

12 stron

Rok VI
cena
15 gr

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKARedakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filia Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Chleba nie zabraknie

Pierwsze wiadomości o słabych zbiorach tegorocznych w Polsce i o mogącym powstać stąd niedostatek ziarna — okazują się na szczęście mocno przesadzone. Piszemy — na szczęście, gdyż niedostatek zbóż chlebowych w Polsce oznaczałby konieczność importu zboża, mąki i przetworów ziarna zbożowego, co odbiłoby się fatalnie na polskim handlu zagranicznym.

Polska, jako kraj rolniczy, dodatni wynik swego handlu z zagranicą opierać musi w bardzo znacznej części na wywozie produktów rolnych i hodowlanych. Nieurodzaj niszczyłby więc podstawę gospodarki krajowej. Nietylko bowiem trzeba byłoby zaniechać wywozu artykułów żywnościowych czyli zrezygnować z płynącego stąd zarobku, ale wywazać pieniądze na sprowadzanie z zagranicy środki żywienia.

W ślad za nieurodzajem podążyłyby jego skutki w całym układzie stosunków gospodarczych.

Podrożenie artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby wywołałoby wzrost kosztów utrzymania. Związki robotnicze wystąpiłyby z konieczności o podwyżki zarobków. Uwzględnienie tych słusznych żądań odjęłoby w znacznej części naszemu przemysłowi możliwość konkurencyjności z towarami obcymi na rynkach zagranicznych, nieuwzględnienie zaś tych żądań wywołałoby falę strajków i zaburzeń społecznych.

O nieurodzaju w tym roku niema co mówić, nawet mimo obrzymiej klęski powodzi i niesprzyjającej pogody podczas żniw. Te dwa momenty wywołały właśnie obawy o rezultat tegorocznych zbiorów, które i bez tego miały być mniejsze od zeszłorocznych na skutek panującej na wiosnę suszy.

Dokonane prowizoryczne obliczenia sprzecywiają stanowczo alarmom. Zbiór pszenicy jest średni: wynosi niecałe 18 milionów kwintali, a więc o 20 proc. mniej niż w roku ubiegłym, ale większy, niż w latach 1924—1928. Zbiór żyta jest rzeczywiście daleko mniejszy, niż w ostatnich kilku latach. Jeżeli porównamy tegoroczny zbiór żyta z przeciętną zbiorów za ostatnie lat dziesięć, to okaże się, że jest on o 5% niższy, w stosunku zaś do zbiorów przeciętnych w ostatnim pięcioleciu o 10 proc. niższy, a od zbiorów zeszłorocznych — o 20 proc. mniejszy. Zbiór jęczmienia w tym roku wyniósł o 10,5 proc. mniej, niż w roku ubiegłym, a zbiór owsa o 15,2 proc. mniej od zeszłoroczno.

Czy zbiory te wystarczą na zaspokojenie potrzeb kraju?

Niewątpliwie tak. Mielibyśmy bowiem już lata daleko gorsze, na przykład rok 1924, w którym zbiory wystarczyłyby na konsumpcję wewnętrzną, gdyby nie lekkomyślny wywóz zagranicę znacznej części ich na jesieni.

Z obliczeń tegorocznych wynika, że o nieurodzaju nie można mówić. Niewątpliwie natomiast jest, że posiadamy znacznie mniejsze nadwyżki na wywóz.

Wobec powyższego ceny na rynku zbożowym z pewnością utrzymają się na obecnym poziomie przez czas dłuższy. Już taka stabilizacja przyniesie pewne odprężenie sytuacji w rolnictwie. Mimo bowiem białych rolników rok obecny pod względem cen jest bez porównania lepszy od roku ubiegłego, kiedy to spadek

Polscy lotnicy
osiągnęli dotychczas najlepsze wyniki

Brak jeszcze oficjalnych danych o trzech balonach

Warszawa, 27. 9. (PAT). BALON „KOŚCIUSZKO“ LĄDOWAŁ W MIEJSCOWOŚCI ANNA, POŁOŻONEJ W ODLEGŁOŚCI 85 KM NA POŁUDNIOWO-WSCHÓD OD WORONEŻA. BALON PRZEBYŁ OKOŁO 1,300 KM W LINII PROSTEJ OD WARSZAWY.

Balon francuski „L'Aigle“ lądował na południe od miejscowości Luga, balon „Zuerich 3“ (Szwajcaria) lądował w odległości 65 km od Leningradu. Dotychczas brak oficjalnych

danych o balonach: „Dux“, „U. S. Navy“, „Deutschland“ i „Lorraine“.

Radjo niemieckie podało wiadomość, że balon „Deutschland“ wylądował spowodu uszkodzenia w pobliżu miejscowości Dno koło Pskowa.

Warszawa, 27. 9. (PAT). Kierownictwo zawodów o puchar Gordon-Bennetta otrzymało następujące ścisłe informacje o lądowaniu poszczególnych balonów:

1. „Warszawa“ wylądowała dn. 25 bm. o

godz. 4,50 we wsi Bikowo w okręgu moskiewskim w odległości około 1280 km od Warszawy.

2. „Kościuszko“ lądował 25 bm. o godz. 13,40 w miejscowości Anna, 85 km na południe wschód od Woroneża, odległej o około 1300 km od Warszawy.

3. „Belgica“ lądował 25 bm. o godz. 5 na wschód od Biezecka w okręgu twerskim w odległości około 1160 km od Warszawy.

4. „L'Aigle“ lądował dn. 24 bm. przy stacji Plusa na południe od Lugi w odległości ok. 900 km od Warszawy.

5. „Zurich 3“ lądował 24 bm. o godz. 5,15 w odległości 65 km od Leningradu i 35 km od Szlisselburga w odległości 1030 km od Warszawy.

6. „Polonia“ lądowała 24 bm. o godz. 15 w miejscowości Sultawa koło Sawonlinny w Finlandji w odległości 1175 km od Warszawy.

7. „Buffalo Courier-Express“ lądował 24 bm. o godz. 8,30 2 km od miejscowości Sycyno koło Gdowa w odlegl. około 800 km od Warszawy.

8. „Wilhelm von Oppel“ lądował 24 bm. o godz. 8,15 25 km na północ od Dorpatu w Estonji w odlegl. około 800 km od Warszawy.

9. „Stadt-Essen“ lądował 24 bm. o godz. 20 km na północ od Fellina w Estonji w odlegl. około 800 km od Warszawy.

10. „Bratislava“ lądowała 23 bm. o godz. 21,42 pod Eustachowem na Litwie — około 297 km od Warszawy.

11. „Basel“ lądował 24 bm. o godz. 14,35 we wsi Bolszoje Azarowo koło Syczewki — ok. 900 km od Warszawy.

12. „Bruxelles“ lądował 24 bm. 15 km na wschód od Witebska — ok. 710 km od Warszawy.

O pozostałych balonach brak dotychczas ścisłych danych.

Warszawa, 27. 9. (PAT). Balon niemiecki „Deutschland“, który lądował jak wiadomo w pobliżu wsi Dno pod Pskowem przeleciał dystans 828 km.

Minjaturowi konkurenci
współzawodniczących balonów

Lublin, 27. 9. Właściciel młyna w Turczach pod Lublinem Bronisław Rybczyński, jadąc do Lublina, znalazł na szosie trzy baloniki, do których umocowana była kartka tekturowa z napisem w języku holenderskim. Rybczyński przywiózł baloniki wraz z kartką do Lublina, gdzie napis odczytano.

W tłumaczeniu na język polski napis ten brzmi: „Nuth 23. IX. 1934 r. — Baloniki powyższe wypuszczono przez M. B. J. Royen, J. A. Royen, L. L. Horst, J. I. Claesens i Lein Kulers. Prosimy po znalezieniu odesłać pod adresem M. B. J. Royen, ulica Kerstraat nr. 16 Nuth, Holand“.

Jak wynika z treści załączonej do baloników kartki, zostały one wypuszczone przez Holendrów z okazji zawodów balonowych o puchar Gordon Bennetta. Baloniki przeleciały dystans około 1800 km.

Tragiczna kopalnia

Nowy wybuch w Creford w Anglii

Londyn, 27. 9. (PAT). W szybie wentylacyjnym kopalni Creford nastąpił wczoraj w nocy nowy wybuch, który wysadził w powietrze części drewniane i betonowe szybu na znaczną wysokość. Z szybu wydobywają się gęste kłęby czarnego dymu. Na szczęście wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Azet.

Sowiety przystąpiły
do polsko-niemieckiej umowy zbożowej

Warszawa, 27. 9. (PAT). W dn. 24 i 25 bm. odbyły się w Warszawie rokowania między delegatami Polski, Niemiec i ZSRR, w sprawie uregulowania wywozu żyta i mąki żytniej. Rokowania te doprowadziły do parafowania w dniu wczorajszym układu między wyżej wymienionymi krajami, na podstawie którego ZSRR, przystępuje do polsko-niemieckiej umowy zbożowej z dn. 1 sierpnia br.

W związku z tem powyższa umowa polsko-niemiecka została odpowiednio uzupełniona i

rozszerzona. Przystąpienie ZSRR do tej umowy znacznie obowiązywać od chwili zatwierdzenia jej przez rząd ZSRR.

Parafowanie układu dokonał ze strony Polski p. Przedpełski, prezes Państwowych Zakładów Przemysł. Zboż., ze strony Niemiec p. Moritz, dyrektor w ministerstwie rolnictwa i żywienia Rzeszy Niemieckiej i ze strony sowieckiej p. Kissin, dyrektor „Eksportchleba“ w Moskwie.

Warszawa — twórcy pomników ks. Poniatowskiego
i Kopernika

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Thorwaldsena

Warszawa, 27. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 12, w dniu urodzin J. król. mości Chrystjana X., króla Danji, odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego rzeźbiarza duńskiego Bertela Thorwaldsena, twórcy pomników księcia Józefa Poniatowskiego i Kopernika. Tablica ta, ufundowana przez Towarzystwo polsko-duńskie w Warszawie została wmurowana w kolumnadzie pałacu Staszica, obecnej siedziby Towarzystwa Naukowego w Warszawie.

Uroczystość zagrał prezes Towarzystwa polsko-duńskiego inż. Nosowicz, poczem prezydent miasta Warszawy p. Stefan Starzyński ze specjalnie przygotowanej trybuny, przybranej flagami o barwach duńskich i polskich, wygłosił przemówienie. Następnie prezydent miasta Starzyński dokonał odsłonięcia tablicy. W chwili odsłonięcia tablicy orkiestra odegrała hymn duński.

Poseł Danji minister Schou, który przemawiał po prezydencie miasta Warszawy wyraził prze-

de wszystkim w imieniu rządu duńskiego podziękowanie za zaszczyt, jaki spotkał jednego z jego sławnych rodaków, a następnie podziękował towarzystwu polsko-duńskiemu za wystąpienie z inicjatywą zorganizowania uroczystości oraz Towarzystwu Naukowemu, iż zechciało wziąć w niej udział. Po przemówieniu ministra Schou orkiestra odegrała hymn polski.

Z kolei delegat Towarzystwa Naukowego w Warszawie prof. Loth w swoim przemówieniu zaznaczył, że tablica ta wmurowana została dla tego w gmachu Warsz. Tow. Nauk., gdyż znakomity rzeźbiarz Bertel Thorwaldsen w dowód uznania za zasługi, położone przez niego w Polsce w dziedzinie sztuki, został przyznanemu w poczet członków Towarzystwa Królewskiego Przejściół Nauki, które mieściło się w tym gmachu. Na zakończenie członek zarządu duńsko-polskiego towarzystwa w Kopenhadze, przybyły specjalnie na uroczystość p. Hojgaard w serdecznych słowach wyraził radość, iż mógł być obecny na uroczystości.

Otwarcie linii telefonicznej

Gdynia — Sztokholm

Wczoraj o godz. 15 nastąpiło otwarcie nowej linii telefonicznej na bezpośrednim przewodzie długości 1660 km, łączącym Gdynię ze Sztokholmem. Pierwszą rozmowę przeprowadzili z Gdyni dyrektor okręgowy Pocht i Telegr. inż. Włodzimierz Kozubek, zaś ze Sztokholmu dyrektor urzędu te-

legr. p. Hoellnig.

W rozmowie tej dano wyraz nadziei, że ten nowy środek komunikacji przyczyni się do dalszego rozwoju stosunków handlowych oraz zacieśnienie jeszcze bardziej węzłów sąsiedzkich między Polską a Szwecją.

cen na jesieni obniżył cenę żyta do 12 zł za 100 kg. Wprawdzie ceny na polskim rynku uzależnione są dość silnie od cen na rynku międzynarodowym, ale wobec niskich tegorocznych zbiorów na całej północnej kuli ziemi niewątpliwie i na rynkach międzynarodowych utrzyma się w dalszym ciągu tendencja mocna, a być może nastąpi zwyczajka cen.

W każdym bądź razie należy liczyć się z tem, że już zimą w 1935 r. nadejdzie zwyczajka cen na zboże w Polsce. Wprawdzie zwyczajka ta nie uratuje rolnictwa, ale w połączeniu z akcją oddłużeniową, przeprowadzoną przez rząd, niewątpliwie wywrze swój wybitnie dodatni wpływ na poprawę sytuacji w rolnictwie.

Dzień P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 27. 9. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem drugiego wiceministra spraw wojsk, generała Sławoj-Składkowskiego w towarzystwie pułk. dypl. Ulrycha, który przybył przedstawić się p. Prezydentowi Rzplitej na nowym stanowisku zastępcy drugiego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

O godz. 12 P. Prezydent Rzplitej przyjął preza PKO, Henryka Grubera, a następnie dyrektora Funduszu Kultury Narodowej p. Michalskiego, z kolei zaś ambasadora Polski przy Kwirynale p. Wysockiego.

„Dar Pomorza“ walczy ze sztormem

Według otrzymanego radjotelegramu od komendanta statku szkolnego „Dar Pomorza“ p. kpt. Maciejewicza, pozycja statku w dn. 25. 9. br. o godzinie 12 była następująca: szerokość geograficzna 56° 22' Nord, długość geograficzna 6° 16' Ost. Od soboty dn. 22. 9. br. jest sztorm. Uczniowie nabierają wprawę. Na statku jest wszystko w porządku.

Sejmik delegatów Związku Polaków w Gdańsku

W niedzielę, dnia 28 października br. odbędzie się w Gdańsku zjazd delegatów wszystkich ośrodków Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku.

Zjazd ze względu na liczny udział delegatów, reprezentujących 6-tysięczną rzeszę Polaków gdańskich, będzie niejako sejmem Polonji gdańskiej. Zjazd budzi powszechne zainteresowanie.

Na zjeździe omawiane będą sprawy wewnętrzno-organizacyjne oraz społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Składka ZSRR do Ligi Narodów wynosi 2.400 tys. fr. szw. rocznie

Genewa, 27. 9. (PAT). Składka ZSRR do Ligi Narodów została ustalona przewidywająco na rok 1935 na 79 jednostek budżetowych, tj. około 2 miliony 400 tys. fr. szw. Sowiety będą płaciły tyle co Francja.

Początkowo była mowa, aby Sowiety płaciły tyle, co W. Brytania, której składka wynosi 105 jednostek budżetowych. Propozycja W. Brytanji, aby mocarstwa, mające stałe miejsce w radzie Ligi płaciły składkę w tej samej wysokości, mianowicie 105 jednostek, będzie przedmiotem obrad roku przyszłego.

Śmierć jednego z krezusów amerykańskich

Nowy Jork, 26. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym po dokonaniu operacji brzucha zmarł tu Percy Rockefeller, dyrektor National City Bank of New York, bratanek Johna D. Rockefellera. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych.

Powrót polskich harcerzy-żeglarzy ze Stambułu

Bukareszt, 27. 9. (PAT). Do Bukaresztu przybyła selekcja żeglarska krakowskiej drużyny harcerskiej, złożona z 19 harcerzy pod kierunkiem druha Iwaszkiewicza. Grupa ta wraca z wycieczki, odbytej po morzu Czarnym aż do Stambułu na dwóch łodziach żaglowych własnej konstrukcji po wzięciu udziału w zlocie skautów rumuńskich w Mamaia. Po zwiedzeniu Bukaresztu dzieląc pionierzy żeglarstwa harcerskiego odjechali koleją do Krakowa.

Wedrująca kula karabinowa po 16 latach wyszła z ciała rannego

Poznań, 27. 9. (PAT). W Zamysławie, powiecie poznańskim, wydarzył się niezwykle wypadek. Mianowicie mieszkaniec Zamysłowa Nowicki w czasie wojny światowej został na froncie zachodnim postrzelony w brzuch kulą karabinu maszynowego.

Z rany tej Nowicki wyleczył się i powrócił całkowicie do zdrowia. Przed kilku dniami Nowicki utworzyła się na nodze opuchlizna, a następnie rana, z której wypadła kula. Była to właśnie kula, którą Nowicki przed 16-tu laty został ranny.

Zatrucie dwóch robotników

Na terenie cukrowni Wierchosławce wydarzył się nieszcześnie wypadek śmiertelnego zatrucia dwóch ludzi. Mianowicie starszy monter Pęczkowski wraz z pomocnikiem Karczmarczykiem w czasie sprawdzania kanałów, odprowadzających wody z terenu cukrowni ulegli zatruciu. Mimo szybkiej pomocy, obaj zmarli.

Ambasador Chin w Warszawie

złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające

Warszawa, 27. 9. (PAT). Dn. 25 września 1934 roku o godz. 13 p. Chang-Hsin-Hai, poseł nadzwyczajny i ambasador pełnomocny Chin, złożył P. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Przy audjencji obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Szembek, dyrektor kancelarii cyw. p. Świeżawski, szef kancelarii wojsk. P. Prezydenta Rzplitej pułk. Głogowski, zastępca dyr. prof. Przeździecki, zastępca dyr. kanc. cyw. Skowroński oraz członkowie domu cyw. i wojsk. P. Prezydenta Rzplitej.

Poseł chiński przybył na Zamek samochodem P. Prezydenta Rzplitej w towarzystwie dyr. prot. p. Karola Romera. W drugim samochodzie jechali attaché poselstwa chińskiego p. Tchi-Shou-Tching oraz adjutant P. Prezydenta Rzplitej kpt. Harman. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł chiński wygłosił przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent Rzplitej.

Po audjencji w drodze powrotnej do poselstwa, poseł chiński zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

Jazda koleją z szybkością 130 km na godz.

Doskonali wynik próby wozu motorowego polskiej produkcji

Warszawa, 27. 9. (PAT). Wczoraj odbyła się próbna podróż z Warszawy do Łodzi wagonu motorowego Polskich Kolei Państw., wykonanego w firmie Cegielski. Odjazd z Warszawy nastąpił o godz. 9.41 a przyjazd do Łodzi bez zatrzymywania się w drodze o godz. 11.07. Całą więc odległość, wynoszącą około 140 km przebyto w ciągu 86 minut ze średnią szybkością techniczną 98 km na godzinę.

Przeciętna szybkość między poszczególnymi stacjami dochodziła do 123 km na godzinę. Powrotna jazda trwała ogółem 103 minuty. Wobec dwóch długich postojów przeciętna

szybkość wypadła jednak większa, niż przy przejeździe do Łodzi, a na pewnych odcinkach przekraczała nawet 130 km na godzinę.

Wagon ma 86 miejsc do siedzenia, jest oparty na dwóch wózkach dwuosiowych, z których każdy stanowi jakby małą lokomotywkę Diesla z jednym silnikiem Diesla i przekładnią mechaniczną.

W próbnej podróży wziął udział minister komunikacji p. inż. Butkiewicz, podsekretarz stanu inż. Piasecki oraz przedstawiciele Min. Spraw Wojsk. i Min. Komunikacji.

„Queen Mary“ największy statek świata

został wczoraj spuszczonej na wodę

Londyn, 27. 9. (PAT). Wczoraj po południu w Glasgowie odbyło się uroczyste opuszczenie na wodę olbrzymiego transatlantyckiego statku linii Cunard Line. Na uroczystość przybył król angielski wraz z królową oraz książę Walji.

Na wybrzeżu zebrał się tłum publiczności, sięgający 300.000 osób. Aktu chrztu dokonała królowa angielska. Parowiec będzie nosił nazwę „Queen Mary“ (Królowa Maryja).

Statek liczy 73.000 ton pojemności, 305 metrów długości i 35 i pół metra szerokości, posiada 12 pokładów, wtem jeden dla kąpeli słonecznych. Olbrzym ten będzie czemś w rodzaju pływającego hotelu, w którym można ułokować 4.000 pasażerów. „Queen Mary“ jest największym i najszybszym statkiem transatlantyckim. (Bliższe szczegóły konstrukcji statku Czytelnicy znajdą w no. tatce na str. 4).

Bestjalskie zamordowanie dyr. teatryku „Gong“ w Łodzi

Morderca, mąż zatrudnionej w teatryku praczki zbiegł

Łódź, 27. 9. (PAT). We wtorek około godz. 21 zamordowany został w bestjalski sposób popularny w Łodzi aktor teatryku rewjowego „Gong“ Roman Zegadlewicz. Zegadlewicz mieszkał w małej przybudówce przy teatryku, mieszczącym się przy ul. Śródmiejskiej 15, obok gmachu teatru miejskiego.

O godz. 21, gdy Zegadlewicz już leżał w łóżku i czytał gazetę, wszedł przez uchylone drzwi do pokoju jakiś mężczyzna i zaczął żądać s. p. Zegadlewiczowi ciosy żelaznym łodem, świadkiem zbrodni był trzyletni synek zamordowanego. Na płacz dziecka obudziła się żona s. p. Zegadlewicza. Napastnik rzucił się wówczas do ucieczki.

Po paru godzinach ciężko rannego zmarł nie odzyskawszy przytomności. Jak ustalono w ostatniej chwili, sprawcą morderstwa jest Stanisław Sośniak, mąż praczki, zatrudnionej przez zamordowanego w teatryku „Gong“. Między Sośniaką a Zegadlewiczem istniało nieporozumienie na tle pieniężnym i Sośniak zgłosił się wczoraj wieczorem do dyrekcji teatryku, aby interwenjować w tej sprawie.

Sośniak, po dokonaniu zbrodni zbiegł i dotychczas nie został schwytany.

Przeszło 6 milionów złotych zebrano na powodzian

Straty powodziowe przekraczają 100 milj. złotych

Warszawa, 27. 9. (PAT). Ogólna suma ofiar, wpłaconych na pomoc dla ofiar powodzi na dzień 24 bm. wyniosła 6.382.000 zł. Do sum tej nie wliczone są dary w naturze, które przedstawiają bardzo znaczną wartość.

O ile ofiarność społeczeństwa nie osłabnie komitet pomocy ofiarom powodzi ma nadzieję, że uda mu się podołać zadaniu i dać możliwość przetrwania dotkniętej powodzią ludności.

(o) Warszawa, 27. 9. (tel. wł.) Według dotychczasowych obliczeń straty, wyrządzone przez

powódź na terenie Małopolski Zachodniej są następujące:

Okolo 300 wiosek i osiedli ucierpiało wskutek wylewu rzek. Okolo 220 tysięcy osób dotkniętych zostało klęską, 28.000 km. kw. terenu zostało zalanych wodą. 175 mostów łącznej długości 5 km zostało zniszczonych, okolo 250 mostów uległo uszkodzeniu i wreszcie uległo zniszczeniu okolo 6 tys. km. drog.

Ogólne straty przekraczają kwotę 100 milionów zł.

Dalsze aresztowania wśród „narodowych rewolucjonistów“

(o) Warszawa, 27. 9. (tel. wł.). Nocy ub. władze bezpieczeństwa przeprowadziły w stolicy nowe rewizje i aresztowania wśród członków nielegalnego „Obozu Narodowej Rewolucji“. Podczas rewizji w 30 lokalach znaleziono dalsze dowody działalności anty-

państwowej tej zakonspirowanej organizacji, zmierzającej do obalenia obecnego ustroju politycznego w państwie.

Aresztowano znowu 15 osób. Jak się dowiadujemy, aresztowania i rewizje objęły również i inne miasta.

Maciwody przy pracy

Opozycja usiłuje wzniecić niepokój wśród akademików

(o) Warszawa, 27. 9. (tel. wł.). W ostatnich dniach w prasie opozycyjnej ukazały się wiadomości, zmierzające do wywołania zaniepokojenia wśród młodzieży akademickiej przed rozpoczęciem roku szkolnego. M. in. pisma opozycyjne sugerują, jakoby Ministerstwo Oświaty nakazało specjalnym okólnikiem rozróżnianie politycznego charakteru stowarzyszeń akade-

mickich przy podziale subwencji.

Wedle informacji agencji „Iskra“ ze źródeł miarodajnych, wszelkie podobne wiadomości są zmyśnione, a Ministerstwo Oświaty podobnego okólnika nie wydawało. Źródła tych wiadomości należy szukać w tendencjach politycznych kół, które je inspirują.

GŁOSY I ODGŁOSY.

O nowy ustrój we Francji

(i) Francja przeżywa doniosłe zagadnienia wewnętrzne. Ich wagę i znaczenie podkreśliły wypadki na początku b. r., które odbiły się nie tylko głośnie echem we Francji, ale i w całym świecie: Stawiskiada i widmo rewolucji. Te właśnie wypadki skłoniły światłych mężów stanu we Francji do gruntowniejszego zajęcia się sprawami reformy ustroju, do znalezienia drogi wyjścia z chorej atmosfery polityki parlamentarnej.

„Express Poranny“ pisze o realnym programie reformy ustroju, który obecny premier Doumergue wysunął na czoło zagadnień wewnętrznych. Wskazania premiera francuskiego

„są zgodne z „duchem czasu“, wyrażają te same prądy, które w innych państwach europejskich w rozmaitej formie znalazły praktyczny wyraz.

To, do czego wielki patriota francuski, Gaston Doumergue doszedł obecnie, uświadomił sobie już przed przeszło 8 laty Wielki Budowniczy Polski. I dlatego już wówczas podjął i zwycięsko przeprowadził walkę z przerostem sejmokracji na rzecz wzmocnienia autorytetu władzy wykonawczej.

Małżeństwo z rozsądku

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ nazywa „małżeństwem z rozsądku“ dzisiejszą stawkę Francji na Sowiety i jej zbliżenie się polityczne do Rosji. Francja chce zająć miejsce Niemiec w sowieckim handlu zagranicznym. Biorąc jednak pod uwagę rozbudowę przemysłu sowieckiego w ostatnich latach, autor stwierdza, że w obecnych warunkach Francja nie posiada tych widoków powodzenia, z których Niemcy korzystali przed kilkunastu laty.

„wydaje się problematycznym, czy Francja zdoła osiągnąć w wymianie handlowej z Rosją aż 4 miliardy franków rocznie — kwotę, którąby Francuzi chcieli „planowo wyrobić“.

Sowiety na Gdyni

To samo pismo donosi z Królewca, że według sfer dobrze poinformowanych Sowiety zamierzają

„otworzyć w Gdyni własną agenturę. Należy się spodziewać, że tranzyt rosyjski, idący poprzeczni na Hamburg i Szczecin, przesunięty będzie na Gdynię“.

Nie bez wpływu na orientację sowiecką na Gdyni był swego czasu pobyt Radka na Pomorzu i w Gdyni, jak również ostatni pobyt floty sowieckiej w Gdyni. Sprawa sowieckiej agentury w Gdyni i skierowanie handlu sowieckiego na polski port świadczą, że sowiecka polityka handlowa oczekuje realizm i zrozumienie własnych interesów.

Przedsiębiorstwa samorządowe

„Gazeta Polska“ w artykule wybitnego znawcy naszych spraw samorządowych p. M. Jaroszyńskiego, wypowiada się za pewną reglamentację prawnej działalności przedsięwziętej komun. Brak nawet jest takiej reglamentacji, którąby ujednoliciła gospodarke przedsiębiorstw np. w porównywaniu i zbieraniu faktów w niezbędne daty statystyczne. Z drugiej strony autor stwierdza, że

„najwyższy już czas poddać generalnej rewizji organizację i metody pracy przedsiębiorstw i drogą ulepszeń i oszczędności dążyć do tego samego celu — obniżenia cen“.

Odrodzenie wsi

„Polska Zbrojna“ pisze o kurczeniu się demagogji na wsi. Ludność wiejska odsuwa się od agitatora. Rolnik zaznajamia się z akcją podjętą przez Rząd, jego planem doprowadzenia do opłacalności warsztatu rolnego. Równoległe z tem na wsi zaczyna działać coraz żywiej czynnik twórczy, wyrażający się w uświadomieniu gospodarzem.

„Obóz prorządowy odnosi walne zwycięstwo w wyborach do rad gromadzkich i gminnych i natychmiast przystępuje do organizowania zjazdów działaczy społecznych i gospodarczych, kursów samorządowych i gospodarczych, które nie wdają się w dociekania teoretyczne, a mierzą potrzeby wsi i gminy na siły własne mieszkańców. Kilo metr drogi, zbudowany siłami jednej gromady, to trzydzieści tysięcy kilometrów drogi, wybudowanych w Polsce — staje się hasłem dnia“.

I na Pomorzu ów proces zdrowej i twórczej pracy ludności wiejskiej widzimy od dawna. Jawnym wyrazem tego będą zbliżające się wybory do rad gromadzkich.

W Indiach odkryto serum przeciwko cholercie

Kalkuta, 27. 9. (PAT). Jednemu z wybitnych uczonych i lekarzy hinduskich udało się rzekomo znaleźć serum przeciwko cholercie, które ma pomagać nawet w bardzo ciężkich wypadkach choroby.

Haniebna gospodarka „narodowców“

WYMOWNE MILCZENIE PRASY ENDECKIEJ. — SMUTNEJ PAMIĘCI „WIELKORZĄDCY“ PRZY „PRACY“. — RZĄDY MOSKALI LEPSZE OD ENDECKICH. — MUZEUM NARODOWE, RZEŹNIA, BULWARY NAD WISŁĄ, CEGIELNIA, BRUKI I T. D. „UTONEŁY“ W „KIESZENI „OJCÓW“ MIASTA. — EMERYTURY ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ W... CARSKIEJ OCHRONIE. — PRZY „KORYCIE“ MAGISTRACKIEM. — SPOŁECZEŃSTWO MA DOBRĄ PAMIĘĆ!

(Korespondencja własna).

Warszawa, wrzesień 1934 r.

Nowy prezydent stolicy St. Starzyński, z właściwą sobie twardą bezwzględnością, wypomniał najważniejsze grzechy dawnej gospodarki miejskiej. Był to przykry moment zarówno dla dziennikarzy zebranych na konferencji prasowej, jak i dla mieszkańców stolicy, którzy nazajutrz znaleźli w piśmie treść przemówienia p. prezydenta.

Coprawda, nie we wszystkich piśmie. Prasa obozu, który przywłaszczył sobie miano „narodowego“ nie podała z przemówienia prezydenta St. Starzyńskiego ani jednej litery. Tem samym — że użyjemy ulubionego wyrażenia „Gazety Warszawskiej“ — ustalona została odpowiedzialność za tę haniebną gospodarkę w stolicy.

A była to gospodarka tak haniebna, że dziś, gdy ujawnia się ona „w całej swej ozdobie“, nawet przeciwnicy polityczni dawnych wielkorządów stolicy nie odczuwają „Schadenfreude“ — tej złośliwej radości, do której, niestety, skłonna jest natura ludzka, na widok kompromitacji przeciwnika.

Kompromitacja ta jest zbyt wielką, szkody, wyrządzone stolicy są zbyt długotrwałe w swych skutkach, byśmy mogli odczuwać samą tylko radość złośliwą z powodu kompromitacji takiego lub innego obozu politycznego.

W świadomości naszej musi górować fakt, że rządy w stolicy odrodzonego Państwa Polskiego sprawowały bądź co bądź Polacy. Zdawałoby się zarówno elementarne poczucie honoru narodowego, jak i ambicja osobista i partyjna powinny ich zmusić do wyteżenia wszystkich sił, by, jak najrychlej usunąć brudy i zaniedbania pozostawione przez okupantów, by w swoim zakresie dotrzymać kroku tym czynnikom państwowo - twórczym, które zdobywają dla Polski stanowisko mocarstwowe, by, słowem, uczynić z Warszawy miasto, godne reprezentować wielką odrodzoną Polskę.

Stało się jednak inaczej. Gospodarze stolicy zmarnowali kilkanaście lat niepodległego bytu, gdy nad Warszawą przestała już ciążyć ręka okupantów. Nielad i „balagan“ w gospodarce miejskiej sprawiły, że Warszawa jest dzisiaj miastem brzydszym bodaj i brudniejszym, aniżeli za rządów rosyjskich.

Starzy mieszkańcy Warszawy jeszcze i dziś wspominają z rozczuleniem rządu moskala gen. Starzyńskiego, za którego rządów ówczesna stolica general-gubernatorstwa mogła istotnie szczyścić się mianem „małego Paryża“, choć liczyła zaledwie 300 tys. mieszkańców. Dziś Warszawa jest czterokrotnie ludniejsza, jest stolicą władz wielkiego Państwa, nie posiada jednak ani wdzięku i elegancji, ani majestatu, którego powinna była nabrać, gdy jest stolicą Rzeczypospolitej.

Starzy mieszkańcy Warszawy stwierdzają to z bólem, przybysze z innych dzielnic — z drwinami.

Gospodarze miasta w ciągu kilkunastu lat bytu niepodległego nie zdołali ozdobić go ani jednym, godnym stolicy mocarstwowej Polski gmachem, parkiem, czy bulwarem. Co gorsza, nawet te gmachy rządowe, które są naprawdę udatne, porzeczano gdzieś po kątach miasta, i tylko specjali znawcy umieją je wyszukać i wskazać.

Muzeum Narodowe „świeci“ dotychczas swą niewyprawioną cegłą, jest daleko do wykończenia taksamo zresztą, jak i szpital Przemienienia Pańskiego na Pradze.

Ale, co tu mówić o zdobieniu miasta. Nie umiano zarządzić jego najelementarniejszym potrzebom. Bruki warszawskie mają ustaloną, ale — jakże smutną — sławę. Nowe dzielnice, które z inicjatywy prywatnej i społecznej powstają na peryferiach dawnej Warszawy, latami całymi nie mogą doczekać się kanalizacji, gazu, dobrego połączenia ze środkiem miasta.

Sprawa rzeźni centralnej, bulwarów nad Wisłą „wałkowana“ jest w prasie dziś, jak była „wałkowana“ przed laty pięćdziesięciu. Mamy wrażenie, że bardziej przemysłni dziennikarze przepisują artykuły spraw tych dotyczące ze starych roczników piśmie warszawskich — tak sprawy te nie posuwały się ani o krok naprzód.

Ale zato „ojcowie miasta“ wykazywali

nadzwyczajną dbałość o kieszeń własną i protegowanych pupiłków. Przykro poprostu czytać listę ławników, którzy „na ochodnem“ zaopatrywali się w piękne emerytury, do których weale nie mieli prawa. (Nowy prezydent St. Starzyński niektóre emerytury cofnął, inne zredukował). Miliony złotych utonęły w kieszeniach protegowanych pupiłków w formie zaliczek i pożyczek w tym czasie, gdy urzędnikom nie wypłacano poborów. Miliony wyrzucono poprostu przez magistrackie okna, bez żadnego dla miasta pożytku. (Warto i dzisiaj obejrzeć olbrzymi, niedokończony gmach cegielni miejskiej na Żoliborzu. Dłuższe nieco wycieczki po za miasto wymaga obejrzenia nieczynnego od chwili ukończenia tartaku miejskiego w

Mieni, w którym również utopiono kilka milionów).

Zato „ojcowie miasta“, korzystali z każdej sposobności, by afiszować swą „opozycyjność“ względem „pomajowych rządów“.

Przy obliczaniu emerytur, zaliczano urzędnikom wszystkie lata służby rosyjskiej, choćby w „ochronie“, lub w żandarmerji. Nie liczono natomiast lat służby w Legionach. Służba w wojsku polskim dawała urzędnikom mniej stosunkowo punktów, aniżeli służba w armji rosyjskiej. W taki sposób demonstrowali swój patriotyzm „prawdziwi narodowcy“, którzy przez lat kilkanaście sprawowali rządy w magistracie warszawskim.

Ich „opozycyjność“ wyrażała się między

Przeciw bólow reumatycznym



ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Przed strajkiem 137 tys. górników angielskich

Z Londynu donoszą, Prowadzone w Cardiffie od dwóch dni rokowania pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami Południowej Walji zakończyły się całkowitem niepowodzeniem. Mjn. górnictw Brown postanowił uczynić ostatni wysiłek w kierunku pogodzenia stron i zaprosił na czwartek delegację właścicieli kopalń oraz dele-

gację górników na specjalną rozmowę. Będzie to ostatnia próba interwencji rządu. O ile ona zawiedzie, to wybuch strajku w poniedziałek 1 października wydaje się być nieunikniony. Liczba górników, zatrudnionych w kopalniach południowej Walji wynosi 137 tysięcy.

Tragiczny bilans po przejściu tajfunu

Tysiące osób zabitych i rannych, dziesiątki tysięcy domów zniszczonych

Z Tokio donoszą, że spustoszenia, wyrządzone w ub. piątek przez tajfun są znacznie większe, niż wskazywały dotychczasowe doniesienia. Liczba zabitych wzrosła do 2500 ludzi, pozatem 7839 odniosło rany, a 399 przepadło bez wieści. Całkowitemu zniszczeniu uległo 28 tysięcy domów, a 35 tysięcy jest mocno uszkodzonych.

Tajfun zniszczył stację sztucznej hodowli perel w Toba pod Kioto. Fale uniosły w głąb morza półtora miliona perlorodnych ostryg. Straty wynoszą milion jenów.

Przewidywana jest możliwość zwołania parlamentu celem przyznania nadzwyczajnych kredytów na odbudowę zniszczonych miejscowości.

Z deszczu pod rynnę

(i) Przysłowie mówi, że kto dolki pod kimś kopie — sam w nie wpada. Sens moralny i dziesięć wartości tego przysłowia potwierdzają się i w polityce zagranicznej i w polityce naszej opozycji. Na każdym kroku. Wiadomo, że nasi majstrzy i fachowcy od polskiej polityki zagranicznej, nie ci, co ją robią, co nią kierują, lecz ci którzy krytykują a starają się udawać jakichś mędrców z Sjonu, obznajmionych i lepiej doświadczonych w dyplomacji, niż polska delegacja w Genewie — są godni podziwu. Podziwu tem głębszego, gdyż, przyprawiając „rog“ polskiej polityce zagranicznej — nie mogą schować pokryjomu „rogów“, które kleją na ich głowach i pisanekach członków tego samego bractwa opozycyjnego. Zirykowało to nawet i wyprowadziło z równowagi socjalistów, którzy w „Robotniku“ wystosowali takie oto „oficjalne“ zapytanie pod adresem naszego Rządu:

„Pochwały ze strony endeckiej powinny zastanowić kierowników naszej polityki zagranicznej, czy istotnie taktyka była do brze wybrana.“
A to wszystko spowodowało artykuł, który ukazał się w ABC, w piśmie, należącym również do t. zw. obozu „narodowego“. Pochwalono tam taktykę min. Becka m. in. w tych słowach:

„Taktyka min. Becka poszła po linii wykazania absurdalności, jaką jest traktat z roku 1919... W ten sposób, znaną metodą dowodzenia „per absurdum“, wykazała Polska w całej pełni słusność swego żądania.“

Ze żółć zalewa pewien odłam prasy „narodowej“, gdy sami „narodowcy“ chwala polską politykę zagraniczną i jej taktykę — o tem pisaliśmy w artykule p. t. „Z piaskiem na afisz“. P. sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ poprostu linczował publicznie weale pokazy odłam „narodowych prestige'owców“, zatykał im buzie uchwałą Stronnictwa Narodowego — a oni tymczasem ani myślił skakać na łopkach przed cudownym „pentologiem“. Skaczą zaś i zgrzyotą.

przed „pięcioro przykazaniami“ tylko ciury. Przywodzi im z zaciętością semicką p. Stroński, przejmując paleczkę dyrygenta z rąk p. Koskowskiego. Piśze zaś coś ni w pięć ni w dziewięć, że „byłoby mo że lepiej, gdyby było mniej zaskoczenia a więcej przygotowania“... że „nie widać zwyczajnego przygotowania dyplomatycznego, które powinno być chlebem powszednim tej dziedziny polityki“. I w ten sposób cedi i raczy siebie i innych trunkiem partyjnym.

Rasa semicka, jak rozpisują się o niej jej pogromcy z obozu „narodowego“, jest czemś w rodzaju pasorzyta. Ale w tym wypadku semicką zaciętość p. Lewy-Strońskiego przyjmują ci pp. „narodowcy“, którzy wobec ostatniej uchwały partji chcą okazać się „bez zmayı i skazy“ — za s w ó j drogowskaz. Dorzucają nawet więcej słów dobitnych na podpałkę. Pomorski organ Str. Nar. w narkozie opozycyjnej bredzi „o kiepskim bilansie z Genewy“, że „nie powodzenie, lecz porażka“ spotkała Polskę, że „żadne państwo nie jest dziś tak odosobnione, jak Polska“. Do tamtego naczynia dolano własnego czernidla.

Widowisko godne zaprawdę „programu i poglądu narodowego“. Tem zabawniejsze, że p. Stroński i a s y m i l a t o r z y jego punktu widzenia chcą mieć „rację“. I dlatego jeszcze, że ową „rację“ towarzysze partyjni, również „narodowcy“, mają za n o n s e n s i piszą wręcz inaczej, dworując sobie z „pentologu“.

„Wino“ partyjne s k i s ł o, gorsze jest już od octu. Tegoroczne zbiory „narodowe“ z polityki zagranicznej poszły na m a r n e. Patentowani malkontenci pozostają w odosobnieniu — i to we własnej rodzinie — ze swoją żółcią

dzy innem: w tem, że w najgorszym stanie utrzymywano bruki na tych ulicach, przez które przejeżdżał najczęściej Prezydent Rzeczypospolitej i Marsz. J. Piłsudski.

Za tę gospodarkę kompromitującą i haniebną ponosi wyraźną odpowiedzialność ściśle określony obóz polityczny.

„Oboźni Wielkiej Polski“, jak Borzycki, Tłuchowski, Koks, wybitni posłowie i działacze Str. Narodowego, jak Staniszkis, Roterfund i in. zarządzili Warszawą. Urzędnicy magistracy obowiązkowo płacili składki partyjne, które im potrącano poprostu z pensji. Najbardziej potworne objawy zwyrodnienia uczuć narodowych, jak kult zabójcy ś. p. Prezydenta Gabryela Narutowicza — w magistracie warszawskim, wśród jego personelu urzędniczego znajdowały swój wyraz i wyznawców. „Oboźni“ dopuszczali do stołu, a raczej — koryta magistrackiego, w umiarkowanej zresztą ilości, swych antagonistów politycznych: Chadece, nawet socjalistów.

Ale niewątpliwie, całkowita odpowiedzialność za haniebną gospodarkę miejską w Warszawie spada na ten obóz, który sam siebie nazywa „narodowym“.

W piśmie tego obozu często spotykamy wzmianki i aluzje, wskazujące, że uważa się on za jedynie uprawnionego do sprawowania rządów w Polsce. Rzekomo kraj cały nieczego więcej z utęsknieniem nie oczekuje, jak chwili, gdy panowie, mianujący się „narodowcami“ obejmą rządy w Polsce.

Dzieje gospodarki magistrackiej w Warszawie, nie mówiąc już o rządach w Polsce z przed 1926-go roku, dostatecznie jasno wykazały niezdolność tego obozu do sprawowania rządów, do gospodarowania dobrem publicznym.

Nawet dzisiaj, gdy gospodarka ta i jej skutki zostały zdemaskowane i ujawnione, panowie „oboźni“ nie mają odwagi przyznać się do winy, albo potępić skompromitowanych działaczy magistrackich.

Poprostu usiłują całą sprawę przemilczeć.

Ale przemilczeć jej niepodobna. Do faktów już ujawnionych, do stosunków zdemaskowanych dojdą napewno nowe, i całokształt tych kilkunastoletnich rządów kliki magistrackiej stanie w pełnym obrazie przed oczyma obywateli stolicy, gdy przyjdą wybory do Rady Miejskiej.

Rachuby na krótką pamięć społeczeństwa polskiego okażą się z pewnością zawodne.

Vars.

P. K. P. oszczędza na paliwie

Przyrządy „Pyram“ usuwają dymienie i iskrzenie parowozów

Dążąc do dalszych postępów i ulepszeń na P. K. P. podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji p. inż. J. Piasecki podpisał przed paru dniami umowę kredytową ze Spółką „Pyram“ w Paryżu na dostawę paru tysięcy przyrządów, pozwalających na lepsze spalanie węgla na parowozach. Przyrządy te, które zostały już wprowadzone na kolejach kilku państw Europy, dają nie tylko lepsze spalanie paliwa, lecz również co jest ważne dla ruchu podmiejskiego, usuwają prawie całkowicie dymienie i iskrzenie parowozów.

Umowa zabezpiecza wykonanie całkowicie pełnej części zamówienia w Polsce, z materiałów krajowych przez robotników polskich, jak również wyrób w kraju prawie wszystkich części składowych przyrządów.

Po zainstalowaniu przyrządów na parowozach P. K. P., spółka daje Ministerstwu Komunikacji gwarancję osiągnięcia poważnych oszczędności na paliwie, popierając swe zobowiązania odpowiednim funduszem gwarancyjnym.

Nowe władze Zjednoczenia Polskiego Rzym.-Kat. w U. S. A.

Sejm Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego w Springfield (U. S. A.) zakończył się wybraniem p. Kanj z Detroit prezesem Zjednoczenia na miejsce p. Olejniczaka, który wybrany został skarbnikiem organizacji.

Sprawy stosunku Zjednoczenia do Świątowego Związku Polaków na sejmie nie zdecydowano, oddając ją do decyzji nowo wybranego zarządu.

Poza tem sejm uchwałił podtrzymywać stale deficytowy „Dziennik Zjednoczenia“ oraz przejąć na własność seminarjum w Orchard Lake, które przez 49 lat znajdowało się pod zarządem diecezji michigańskiej.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

Łzy czarnych nad losem białych „Żal mi was“ — mówią afrykańskie koronowane głowy

W Londynie bawią jako goście J. K. Mości Jerzego V trzej władcy z Czarnego Łądu królowie krajów pozostających pod opieką W. Brytanji. Afrykańscy królowie, sultan z Sokoto, emirowie z Gwandy i Kano, czarni jak heban, zajmują wraz z równie czarną swiata liczne apartamenty w wielkim hotelu londyńskim. Obwozając ich po Londynie, pokazują im wszystkie cuda wielkiego miasta, pozwalają im podziwiać szalony ruch ulic londyńskich, oprowadzają po parkach, pałacach, muzeach, fabrykach — słowem stawiają im przed oczyma wszystko, co stworzyła potężna cywilizacja współczesna w stolicy wielkiego imperjum.

Czarni królowie przyglądają się milcząco wszystkiemu, nie wyrażają ani zachwytu, ani po dziwu dla dzieła białych. Wreszcie pewnego dnia sultan Osori, nagabywany przez przydzielonego mu delegata z M. S. Z., rzekł z poważną miną:

„Żal mi was, musicie być pełni smutku, nie mając dość czasu dla siebie, aby korzystać z pełni życia i bogactw nagromadzonych. Gonicie wciąż w szalonym pędzie za czemś, czego nie możemy odgadnąć“.

Sultan Sokoto wyraził swoje wrażenia w innej formie:

„Macie tutaj więcej ludzi niż u nas w Afryce ale niema dla nich dość miejsca. U nas dość miejsca w chatkach i nikt nie śpi w lesie, a u was biedni śpiją na ulicy“.

„Tortik“ wagi 400 kg otrzymają królewscy nowożeńcy w dniu swego ślubu

Na ślub księcia Jerzego z księżniczką Maryną przygotowują ekskscytrę Anglii rozmaite dziwaczne prezenty.

W Edynourgu np. znani cukiernicy tamtejsi Mac Vittie i Price zabrali się do pracy nad tortem zaślubinowym dla pary księżęcej.

„Tortik“ będzie ważył „drobnostkę“ 400 kg. a średnica tego przysmaku wyniesie „tylko“ 3 metry. Tort będzie przesłany do Buckingham Palace w czterech kawałkach, które dopiero na miejscu zostaną złożone i zmontowane w jedną całość. Do tortu włożono monetę sześciopensową, której odnalezienie przyniesie według tradycji angielskiej, szczęście znalazcy.

Na szczęście dla tortu zaproszonych gości będzie tyle, że prawdopodobnie nic się nie zostanie z arcydzieła cukierniczego mr. Mac Vittie i Price'a.

Gdy wieczór zapada, siedzą wszyscy trzej władcy murzyńscy na balkonie hotelowym i przyglądają się w zamyśleniu wiecznie ruchliwej racie aut i pojazdów, toczącej się w dół. Godzinami potrafią tak siedzieć i patrzeć, patrzeć... Jeden z ich służących opowiada, że płaczą potem nad losem biednych białych, którzy muszą uganiać się bez wytchnienia cały dzień, aby zarobić na życie.

Towarzystwo Polsko-Chińskie w Nankinie



Grupa uczestników pierwszego dorocznego Zjazdu Tow. Chińsko-Polskiego w Nankinie z posłem Rzplitej Jerym Barthele de Weyenthalen i ministrem oświaty Wang Szi Yih na czele.

„Demon suszy“

Według chińskich wierzeń ma włosy rude i oczy czerwone

Chiny, tak samo jak Stany Zjednoczone, ucierpiały tego lata od straszliwej klęski suszy, która dotknęła olbrzymie tereny urodzajne w środkowych prowincjach nad brzegami Jang - Tse Kiangu.

Chińczycy walczą jednak z klęską posuchy, którą uważają za dzieło złośliwych demonów, w sposób swoisty i dość oryginalny. Otóż w Huangpo, w okolicach Hankou, odnaleźli chłopcy po długich poszukiwaniach „djabła suszy“, który spowodował nieszczęście na okolicę. Wieśniacy Huangpo opisują „djabła“ jako istotę o rudych włosach, oczach czerwonych, świecących jak ja-

tańnie. „Djabło suszy“ ukazuje się na szczycie wzgórz w porze wieczornej i mocuje się ze smokiem, który jest — w pojęciu Chińczyków — władcą nieba i chmur. Djabło czerwony jest silniejszy od smoka i nie pozwala mu na sprawozdanie deszczu.

Jak zmóc „djabła suszy“? Propozycje są rozmaite: a to obciąć mu rude włosy, a to — zniwelować wzgórze, na którym się ukazuje, albo też nie różną bydlą, bo może duszę porażonych zwierząt mszczą się i pomagają „djabłu“ w jego nielubianej robocie.

W Polsce szło wszystko wzorem zagranicy Kosmetyka dawnych czasów

Piękne suknie, klejnoty, ozdoby i świecidełka nigdy nie wystarczały kobietom, — nawet własna uroda. By się czuć ładną i ponętną uciekała się zawsze do upiększania twarzy przy pomocy rozmaitszego rodzaju szminek, pudrów i maści.

Wspomina o tem Łukasz Górnicki (pisarz polski z XVI w.) w „Dworzaninie“ mówiąc: „wszystkie (kobiety) dziwnie starają się, aby były cudne i przeto czego im natura nie dała — tedy sztuką chcą nadstawić. Stądże urosło owo, że się malują, iż sobie dla wielkiego czola włosy, a dla ozdobienia oka brwi targają, i co innego czynią z wielką lubością — czego mniemają, iż mężczyźni o tem nie wiedzą. Jako spróbna rzecz, kiedy dobrą pani czegoś tak wiele na twarz nakładzie, iż się zda, jakoby była w maszkarze, ani się śmie roześmiać, aby się jej twarz nie złupała, ani się obejrzy, chyba wszystka sobą jak wilk, ani się zapłoni, za wzdry jednaka, oprócz rano przed ubieraniem, może się odmienić“.

Gorszyli się tem kaznodziej, naśmiewali się satyrycy, mimo to kobieta polską trwała w swym uporze. Zaprawiała ją w tem tradycja kobiety wogóle, która od czasów starożytności używała wszelkiego rodzaju farb i szminek dla upiększenia twarzy.

Już Sforza w swoich „Experimenti“ podawał recepty na sporządzanie barwików, a Fazio degli Uberti, Francesco da Barberino i Cennini przestrzegali niewiasty renesansu przed farbami, które zawierały rtęć, albowiem substancja ta przyczyniała się do szybkiego czernienia zębów i wędnięcia skóry. Leopold Mozart jeszcze w drugiej połowie XVIII-go wieku nie może powiedzieć, czy kobiety w Paryżu są piękne, tak ich wyraz twarzy ginął pod grubą powłoką szminek. A musiała to być powłoka istotnie gruba, skoro sama

tylko pani Dugazon w roku 1781 w składzie perłowym Montelara kupiła na zapas roczny sześć tuzinów słojezków z szmineką czerwona. Francja zużywała wogóle, według świadectwa d'Elbergo, dwa miliony słoików z barwnikami, a ponadto wielka jeszcze ilość innych dodatków toaletowych. Nietylko bowiem żywe kobiety się malowały, ale i umarłe barwiono ile można było. Angielka, pani Oldfield, w testamencie swym do kłótnie opisała jak na katafalku należy ją ubrać i uszmiokować, a Francuska pani de Monaco przed pojściem na szafot kilka godzin spędziła w gotowalni, nakładając róż i bielidło na swą twarz bladą ze śmiertelnej trwogi.

W Polsce szło wszystko za wzorem zagranicy. Używając naparzeń, które tłuszcz ze skóry odejmowały, nacierały panie licę swoje białkami, żółtkami i miodem lipcowym. W gotowalni zaś rżaly całą aptekę, sporządzoną według przepisów zawartych w zielnikach Marcjina z Urzędowa, lub Syrenjusza.

Na pierwszym miejscu naturalnie była woda marcowa ze śniegu wytopiona, którą przeciw piegom używano, następnie woda deszczowa w czasie bicia grzmotów zacierpnięta, a na białosć skóry kardzo, dobry wpływ mająca, wreszcie przepłózne wódkę liljowe, konwaljowe, różane i t. d.

Wspomniany medyk Urzędowski radził paniom, „które chcą powieki i brwi barwić“, aby przetrwały w tym celu „proch z kwiatu suchej róży polnej“, inny zaś doradca każe wódkę mieszać z białkiem i mocno wcierać w skórę, a delikatność jej będzie zapewniona. Cytryny i imbir, prócz kosmetyku, służył również do „nagania miłego ustom odoru“, a nigdyły tarte gwarantowały pięć jedwabistą miękkość.

Mydła nie używano wcale, bo chociaż barskie

było najlepsze, to jednak skóra po niem pierzeła. I tylko temu należy przypisać niechęć do mycia tym preparatem. Broń Boże zaś nie wyciągać z tego konsekwencji, podobnych do wniosków Liebiga, który według ilości zużytego mydła oceniał wyższy lub niższy stopień cywilizacji narodów. Mylił się on zapewne, jak każdy złośliwiec, choć za curiosum jedyne na świecie uważał należy zawarty w roku 1571-ym związek polskiej szlachty śląskiej, która przysięgła sobie mydła nie używać, wodę nie myć się wcale, szczyścić się njechlujstwem i z Panem Bogiem nie rozmawiać nigdy.

Na szczęście związków takich nie było więcej, ale wśród dam znalazła się jedna, którą na honorowego prezesa takiej konfraternji zaprosićby można. Ot naprzykład panią Badeniewą z domu Wawrzecką, co pod koniec osiemnastego wieku żyła w Krakowie. O niej to Ambroży Grabowski następująco zapisał wspomnienia:

Na zgromadzeniu w znakomitym domu państwa Wodzickich, gdy przy znacznej liczbie osób w pokoju zrobiło się gorąco, Badeniewa udała się do sypialnego pokoju przesyconego i kłódy nikt tam nie był obecny, zdjęła z siebie brudne, flanelowe inexprimable i takowe pod poduszkę na łóżku włożyła. Pani Wodzicka po rozejściu się gości, udając się na spoczynek i kładąc się w łóżko, spostrzegła obrzydliwą szmatę. Zgiełk powstał, hałas, na służących, że nie dają należytego baczenia, podczas gdy mógł się wejść jakiś nieznanomy, który taką przykrość wyrządził. Służący twierdzą, że tam w pokoju nikt podobny nie był, co było prawdą. Brudne galgany wyrzucano. Aż tu drugiego dnia przychodzi służący od wojewodziny Badeniewej i domaga się wydania bielizny, którą ta dama w łóżku przesyconej sowała.

I. P.

Taniec na rozżarzonych węglach we wsi bułgarskiej Vulgari

W Bułgarii zachował się starodawny zwyczaj przy obchodzeniu święta św. Konstantego i św. Heleny, sięgający prawdopodobnie jeszcze czasów pogańskich, a jest nim taniec na żarzących węglach. Nie tak dawno jeszcze ceremonja ta odbywała się w licznych wioskach górskich, do dziś dnia zachowała się ona jednakże tylko we wsi Vulgari. Prasa w tym roku tak szeroko rozpisywała się o tych obrządkach, że zwabiła tem olbrzymie masy turystów i cieka-

wych do odludnej wioski górskiej. Władze kościelne zwróciły z tego powodu uwagę na te ceremonje i zamierzają, w przyszłości wystąpić przeciwko tym resztkom pogańszczyzny.

Obrządek rozpoczyna się nabożeństwem w kościółku miejscowym, stąd trzech młodych mężczyzn wynosi obraz święty wraz z innymi pamiątkami. Przed nimi kroczy kierownik uroczystości z kadzidłem w ręku. Pochód prowadzi przez wieś do innego małego kościoła poświęconego św. Konstantemu, a zwanego kościołem Nestinarem, czyli tancerek ogniowych. Cały tłum wchodzi do kościoła, składając dary w postaci chust, kobierców i produktów rolnych. Gdy zmrok zapadnie, pochód udaje się na plac w środku wsi, na którym płonie stos. Gdy płomienie zagasną, węgle rozrzucą się po ziemi. Po jednej stronie tego ognistego kobierca stoją uczestnicy procesji, naprzeciwko muzykanci. Z wzniesionego szalasu wybiegają tancerki i rozpoczynają taniec na żarzących węglach z obnażonymi stopami. Taniec trwa 10 do 15 minut i na zakończenie tworzy się żywy obraz w kształcie krzyża poczem cały pochód rusza zpowrotem do kościoła.

Wśród ludności panuje przekonanie, że taniec Nestinerek przynosi wsi błogosławieństwo i zdrowie, a połam urodzajność.

Nr. 534

Największy okręt transatlantyczny

W ub. tygodniu ukończono w stoczni Clyde'u pracę nad budową kadłubu największego okrętu transatlantycznego, jaki będzie pruł odtąd fale Atlantyku pod banderą angielską. Nowy olbrzym nosi narazie nazwę „Nr. 534“, t. j. kolejny numer statku wykończonego na stoczniach nad Clyde'em. Wejdzie on po zupełnem wykończeniu w skład floty „Cunard Line“.

Nowy okręt ma zdobyć znowu dla Anglii niebieską wstęgę szybkości i pobić rekord ustanowiony przez niemieckie transatlantyki „Bremen“ i „Europa“. Ustawione w tym celu potężne turbiny otrzymujące się pędzą z 28 kotłów, mają nadawać okrętowi szybkość maksymalną 32 do 34 węzłów na godzinę, co wystarczyłoby do prześcignięcia konkurentów „Bremen“ lub „Europa“ rozwijających maksymalną szybkość 30 węzłów tylko. Siłą wytwarzana przez turbiny kolosu pływającego wynosi zgrą 200.000 HP.

Dla zobrazowania rozmiarów i pojemności nowego okrętu wystarczą dodać, że sam tylko ster waży „drobnostkę“ — 163 tony. Ogólny tonaż okrętu ma wynosić podobno zgrą 70.000 ton.

Na pokładzie znajdzie się 28 motorowych szalup ratunkowych, z których każda może pomieścić w razie potrzeby 140 osób. Każda z tych szalup posiada własny aparat radijskrowy i — podobno — zbudowane one są tak, że nie mogą zatonać.

W kilku wierszach

Nakreślony na zlecenie kanclerza Hitlera wielki film dźwiękowy, przedstawiający przebieg ostatniego kongresu narodowo-socjalistycznego w NORYMBERDZE otrzymał tytuł „Triumpf woli“. Autorem tytułu jest kanclerz. Premiera odbędzie się w grudniu rb.

Na zebraniu kierowników organizacji urzędniczych w SAKSONJI wystąpił przywódca Neef z zapowiedzią, iż nowa ustawa o urzędnikach państwowych zawierać będzie postanowienie przeciw niepoprawnym reaccionistom, którzy muszą być usunięci z odpowiedzialnych stanowisk w państwie, podobnie jak to się stało z marksistami.

W AUSTRIACKIM areście śledczym przebywa jeszcze tylko 5 członków zarządu partji socjal-demokratycznej mianowicie: były burmistrz Seitz, posłanka Gabriela Prost i posłowie Sewer, Helmer i Danneberg. Seitz i Sewer internowani są w sanatorjach wiedeńskich.

W WIEDENSKICH kołach teatralnych twierdzą, że dyrektor Opery Państwowej Kraus podał się już do dymisji. Jako jego następcę wymieniają Fritza Buscha.

Na podstawie porozumienia między włoskimi pracodawcami i robotnikami, zawartego pod naciskiem ministerstwa korporacji, postanowiono no we WŁOSZECH zmniejszyć ilość godzin pracy do 40 na tydzień. Zarządzenie to pozwoli zwiększyć stan zatrudnienia o 200.000 robotników. Jednocześnie wydano zarządzenie zabraniające zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych.

Z BUKARESZTU donoszą, że podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Mavrodi zmarł po dłuższej chorobie. Zmarły był poprzednio redaktorem naczelnym dziennika „Vittorin“.

Kursujący na linii KŁAJPEDA — POLĄGA autobus pasażerski uległ katastrofie naskutek zepsucia kierownicy. Z posród 15 jadących 10 osób odniosło rany, w tej liczbie szofer autobusu.

Po dokonaniu operacji chirurgicznej brzucha zmarł w NOWYM JORKU Percy Rockefeller, dyrektor National City Bank of New York i bratanek Johna D. Rockefellera. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych.

Kultura i sztuka

Zygmunt Noskowski

Dwudziestopięćciolecie zgonu

W roku bieżącym mija dwadzieścia i pięć lat od chwili zgonu jednego z największych muzyków polskich ostatnich czasów, Zygmunta Noskowskiego.

Zygmunt Noskowski urodził się 2. maja 1846 r. w Warszawie. Z lat jego nauki nadmienić wypada, że był on m. in. od r. 1864 uczniem St. Moniuszki w Warszawie, później zaś uczniem prof. Kiela w Berlinie. Od r. 1876 był miejskim dyrektorem Stowarzyszenia muzycznego „Bodan” w Konstancji. Wróciwszy w r. 1881 do kraju pracuje Noskowski odąd stale w Warszawie zarówno jako autor jak i pedagog muzyczny. Od r. 1881—1892 był dyrygentem przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, a zarazem dyrektorem tegoż Towarzystwa. W r. 1888. zostaje nauczycielem kompozycji i teorii przy Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. Od r. 1904. był drugim kapelmistrzem przy Filharmonii warszawskiej, a obok tego zostaje od r. 1906 drugim kapelmistrzem opery stołecznej. Działalność jego w warszawskim ruchu muzycznym była zatem bardzo żywa. — Umarł 23. lipca 1909 w Warszawie.

Równie ważną jednak jest obok tej doniosłej pracy muzyczno-wychowawczej i artystyczno-odtwórczej kompozytorska działalność Z. Noskowskiego. Należy on do głównych inicjatorów kierunku „Młodej Polski” w muzyce, i był niejako jego duchowym przywódcą. Kierunek ten dążył do uniezależnienia muzyki polskiej z pod wpływów obcych, zwłaszcza niemieckich, którym muzyka nasza po Chopinie i Moniuszce w wysokim stopniu podlegała. Przedstawiciele tego kierunku dążyli zarazem do zapoznawania się z wszelkimi zdobyczami ówczesnego modernizmu europejskiego w muzyce i do przeszczerpienia ich na grunt polski. Zadanie to oczywiście nie było łatwym, tembardziej, jeśli zważymy, że muzyka polska wówczas jak zresztą jeszcze i później stała o całe dziesiątki lat rozwoju w tyle w stosunku do muzyki zachodnioeuropejskiej. Zdobył jednakże „Młodej Polski”, której twórcami byli obok Noskowskiego, Jeleński, Wieniawski i Karłowicz, a szczególnie obecnie jeszcze żyjący G. Fitelberg, L. Różycki i K. Szymanowski, są wielkie, i w skutkach swoich bardzo owocne. Od ich czasu datuje się u nas poważniejszy rozwój większych form muzycznych (muzyka symfoniczna) i podniesienie stylu w muzyce instrumentalnej przez oparcie tegoż o gruntowniejsze niż dotąd wykształcenie w technice kompozytorskiej. Zasługę pierwszeństwa ma tutaj Z. Noskowski.

Zdobywszy przez poważne studia fachowe wykształcenie teoretyczne Noskowski zrozumiał, że chcąc wychować nowe pokolenia do dalszej pracy nad należytym rozwojem rodzimej twórczości muzycznej, musiał nie tylko teoretycznie uczyć, ale i własnymi dziełami pchnąć twórczość polską na nowe tory i pokazać nowe dla niej możliwości rozwoju. Mając zaś wybitny talent muzyczny i wielki zmysł in-

strumentacji, stworzył szereg dzieł, stanowiących stałe oparcie dla dzisiejszych naszych koncertów. Przełomowe są zwłaszcza w historii polskiej muzyki orkiestralnej jego utwory symfoniczne. — Twórczość symfoniczna nie miała u nas w XIX w. pomyślnych warunków rozwoju. Brak stałych orkiestr i racjonalnie zorganizowanych koncertów symfonicznych uniemożliwiał zapoznanie szerszych zastępów słuchaczy z dziełami symfonicznymi polskimi i zagranicznymi. Kompozytorzy nasi zatem nie znaleźli dla tego gatunku twórczości muzycznej szerokiego popytu. Stosunki te poprawiły się znacznie na początku dwudziestego wieku, zwłaszcza od czasu założenia warszawskiej Filharmonii. To też po Moniuszce w drugiej połowie dziewiętnastego wieku Noskowski jest prawie jedynym poważniejszym symfoni-

stą polskim aż do czasów Karłowicza.

Z orkiestralnych kompozycji Noskowskiego najlepsze są jego 3 symfonie: A-dur (z r. 1875), c-moll (t. zw. „elegijna”), oraz najlepsza, 4-częściowa „Od wiosny do wiosny” (z r. 1903) ilustrująca pory roku. Najlepszym utworem Noskowskiego jest jego poemat symfoniczny „Step” (op. 66), należący dziś do stałego repertuaru polskich i nawet zagranicznych orkiestr symfonicznych. Wykazuje on dobitnie wszelkie zalety twórczości Noskowskiego: mistrzostwo techniki kompozytorskiej, barwność kolorystyki instrumentalnej i pierwiastek nastrojowy w kompozycji. Ten pierwiastek nastrojowy wykazuje również jego uwertura „Morskie Oko”. Do lepszych jego dzieł orkiestralnych należą również fantazja symfoniczna „Z życia”, stanowiąca szereg pomysłów war-

jacyj na temat 7-mego preludjum (A-dur) Chopina, Warjacje na własny temat, Fantazja Górską, Taniec cygański (op. 16) itp.

W dziedzinie twórczości operowej stworzył Noskowski nie tak przełomowe, jednak wybitne dzieła, są to: „Livia Quintilla” (r. 1900), „Wyrok”, niewykończona „Zemsta” (1909, do tekstu Fredry) oraz balet fantastyczny „Święto ognia” i muzyka do „Chaty za wsią” Kraszewskiego.

Ważniejszą jednak była jego twórczość pieśniarska. Tutaj wykazuje Noskowski niemałą pomysłowość i wenięci melodyjnej i harmonizacji, choć styl jego pieśni jest niejednolity. Bardzo wartościowe pieśni zawiera jego „Śpiewnik dla dzieci” do słów M. Konopnickiej. Poza tem napisał zbiór pieśni ludowych „Pieśni Ludu” (1899 wspólnie z Zygmuntem Glogerem), „Litewskie melodie ludowe” (1900 wspólnie z Bandouin de Courtenay'em). Skomponował również kilka kantat kościelnych i świeckich (Pory roku w pieśni ludowej, „Świętzianka” i i.), balladę chóralną „Jasio” itd. Z dzieł kameralnych Noskowskiego wymieniać należy kwartet fortepianowy d-moll (op. 8) i 3 kwartety smyczkowe. Znane też są popularne jego miniaturowe fortepianowe.

Niemalże znaczenie mają także dwa dzieła teoretyczne Z. Noskowskiego: „Harmonja” (wyd. 1902 z Zawirskim), a szczególnie „Kontrapunkt” (wyd. 1908, — na nowo wydane i uzupełnione przez ucznia Noskowskiego, Lud. Różyckiego, w r. 1927). Podręczniki te cenne są dla nas wobec skąpej ilości podobnych książek polskich.

Noskowski wychował liczne grono wybitnych dzisiaj muzyków polskich (m. in. K. Szymanowski i L. Różycki), i przysporzył prawie każdemu gatunkowi naszej twórczości muzycznej dzieła poważnej wartości.

Interesujące odkrycia archeologiczne w Z. S. R. R.

W Z. S. R. R. dokonano ostatnio szeregu interesujących odkryć archeologicznych. W okolicach Astrachania rozkopano 36 kurhanów, znajdując m. in. mogiłę uzbrojonego jeźdźcy, pochowanego wraz z koniem oraz zbiorowy grób mongolski z epoki „Złotej Ordy”.

W Mińszczyźnie znaleziono w torfowiskach osiedle z epoki brązojowej z pozostałościami broni i narzędzi kamiennych. Opodal m. Kriwica zna-

leżono osiedle na palach z przed 4—5 tysięcy lat.

W rejonie Njedźwiedziej Góry (Karelja) znaleziono około 1700 odlamków naczyń z epoki neolitycznej.

W dolinach rzek Szamchor i Dzegam (Zakaukaz) natrafiono na szereg kurhanów, przypuszczalnie scytyjskich oraz fortyfikacje typu cyklopedycznego, odznaczające się do wieku brązojowego (około 1000 lat przed naszą erą).

Notatki kulturalne

TOURNEE ARTYSTÓW POLSKICH PO AMERYCIE.

Artyści Opery Warszawskiej pp. Maryla Karwowska i Janusz Poplawski wyjechali statkiem „Kościuszko” do Ameryki na gościnne występy. Artyści poza szeregiem koncertów wystąpią w „Halce” którą wystawi Polski Teatr Operowy w Ameryce w Nowym Jorku, Filadelfji, Chicagu i Bostonie.

WYKŁADY UCZONYCH POLSKICH W MOSKWIE.

Uczestnicy jubileuszowego zjazdu w Moskwie ku czci Mendelejewa prof. Świętoślowski i Centnerszwer wygłosili w instytucie chemicznym Uniwersytetu moskiewskiego referaty: prof. Świętoślowski na temat „Nowe metody i badania oczyszczania płynów”, zaś prof. Centnerszwer o rozpuszczaniu metali w kwasach.

PAMIĄTKI PO KS. REICHSTADSKIM.

Stosownie do woli szefa rządu Muzeum Na poleońskie w Rzymie otrzymała nową salę poświęconą królówi Rzymu. W sali tej znajdują pomieszczenie cenne pamiątki po synu Napoleona, które na życzenie Mussoliniego zostały na bycie w Wiedniu od spadkobierców hr. Prokesccha. Zbiory te zawierają m. in. szereg listów poufnych dokumentów, dotyczących ks. Reichstadu, posiadających duże znaczenie historyczne.

PALAC „LITTORIO”.

W Rzymie otwarta tu została wystawa projektów architektonicznych na wielki gmach pa-

lacu „Littorio”, który stanąć ma przy Via del Impero, łączącej Plac Wenecki z Colosseum. Littorio pomyślany jest jako czolowy gmach reprezentacyjny regime'u faszystowskiego. W gmachu tym umieszczona będzie wystawa rewolucji faszystowskiej.

WYSPA PODWODNA NA JEZIORZE BAJKALSKIM.

Wedle doniesień otrzymanych w Moskwie od prof. Wereszczagina, odkryto w jeziorze Bajkalskim wyspę podwodną, dotychczas nieznaną, o powierzchni około 4 km. Istniejąca podsta wy do przypuszczenia, że wyspa odkryta przez prof. Wereszczagina jest wyspą Stółby, oznaczoną na mapach z 17 wieku, później zalaną.

Nowości wydawnicze nadane do redakcji

Mapa „Polski od Białymy”. Z inicyjatywy wiceministra Komunikacji inż. Bobkowskiego wyszła świeża mapa przedstawiająca Polskę z lotu ptaka, widzianą od Białymy tj. od Helu i Gdyni. Województwo pomorskie widoczne jest na tej mapie na pierwszym planie, na dalszym pozostałe województwa aż po Tatry i Karpaty. Jest to trzecia z rzędu mapa przedstawiająca Polskę z lotu ptaka. Dwie pierwsze wydane w ub. roku przez Dyрекcję Kolejową w Krakowie przedstawiały Polskę widzianą od strony Tatr i od strony Wschodnich Karpat. Autorem obecnie mapy, podobnie jak poprzednich jest Tadeusz Zwoliński z Zakopanego.



— Mój wspaniały dramat w trzech aktach zaakceptowało trzech dyrektorów z trzech teatrów...

— Nie możliwe!

— Owszem. Każdemu z nich podobał się inny akt.

W. DOŁŻYCKI.

Z przeszłości teatru w Polsce

(Dokończenie z nr. 214. „Kultura i Sztuka”)

Sala posiadała dwie sceny, jedną na parterze dla właściwych przedstawień, drugą mniejszą u góry nad nią dla zabawiania widzów podczas przerwy t. zw. intermedjami. Widownia dzieliła się na miejsca honorowe dla króla, rodziny i posłów zagranicznych (było to kilka miejsc siedzących „w pierwszym rzędzie” na parterze, odgradzonych barjerą od reszty parteru), na miejsca stojące dla panów (w tyle za miejscami honorowymi) i — na piętrze — łoże dla pań. Otwarcie sali teatralnej nastąpiło 23 września 1637 r. z okazji wesela Władysława IV z Cecylją Renatą.

W teatrze tym grywały dwa zespoły artystyczne: operowy, składający się z 30 osób i orkiestry, i — komiczny, składający się z 10 aktorów.

Artystów operowych i aktorów wyszukiwano specjalnie we Włoszech i hojnie ich oplacano.

Władysław IV zreorganizował również orkiestrę nadworną, dostosowując ją do potrzeb opery.

Teatr miał specjalnego kierownika literackiego i własnych kompozytorów. Grano opery religijne, mitologiczne, „romansowe”, komedje improwizowane i tzw. divertimenta ba-

letowe, polegające na śpiewach aktorów i tancach kostiumowych baletnic.

Wystawa bywała luksusowa i piękna. Dekoracje bardzo pomysłowe, a maszynjerje skomplikowane.

Gra zjednywała sobie pełne uznanie. Windałowicz za Wasenbergiem podaje że „niektórzy widzowie na widok tych cudów i tego połączonego efektu dekoracji, kostjumów, muzyki i deklamacji popadali prosto w strach”.

Frekwencja i zainteresowanie bywały duże, o czem świadczy fakt, że jeden z widzów kupował specjalnie teksty granych oper i czytał na nich uwagi, które dochowały się do naszych czasów. W międzyczasie przyjeżdżały na gościnne występy teatry angielskie.

Teatr Władysława IV stał na wysokim poziomie i funkcjonował zupełnie dobrze. Słynny był szeroko poza granicami Polski.

Po śmierci Władysława IV, który osobiście zajmował się wszystkimi szczegółami, teatr w Polsce zaczął podupadać. Oczywiście przyczyniły się do tego stosunki polityczne. W każdym razie i za króla Jana Kazimierza teatr był i rozwijał się, czego dowodem było wystawienie „Cyda” Kornela w tłumaczeniu polskim.

O frekwencji, nastrojach, a poniekąd i o manierach teatralnych ówczesnej publiczności świadczy pewien epizod, jaki rozegrał się na przedstawieniu publicznem, danem przez francuskie otoczenie królowej Marji Ludwiki z okazji zwycięstwa Francuzów nad cesarzem Leopoldem I. Przedstawienie miało ośmieszyć cesarza Leopolda I, który jak wiadomo miał jednak w Polsce zwolenników. Otóż, kiedy przedstawiano scenę pojmania cesarza i prowadzenia go w łańcuchach, scena ta — jak pisze według Windałowicza Pasek — „dojecha do żywego jednemu z obecnych na sali zwolennikowi Leopolda I i... począł jeden z Polaków konnych (!) wołać na Francuzów: zabijcie tego takiego syna, kiedyście go już porwali, bo jak go wypuscicie, będzie się mścił... Była to tylko zaczepka, po której nastąpił czyn. Polak ów czekał tylko, czy mu się kto sprzeciwi, a widząc, że na to się nie zanoszą, porwie się do łuku, nałożywszy strzałę. Jak wytnie pana cesarza (aktora — Francuza) w bok, aż drugim bokiem zeleże wyszło. Drudzy Polacy do łuków, kiedy wezmą szyc w ową kupe, naszkikowano Francuzów; samego co siedział in persona króla postrzelono...”

Za czasów Jana Kazimierza zaczęto urządzać także przedstawienia na niektórych dworach senatorskich.

Tetr ożywił się później znów za czasów króla Jana III, głównie dzięki staraniom kró-

lowej Marysienki, która jeszcze za czasów panieńskich grywała w teatrze amatorskim. Do charakterystycznych cech sztuk tego okresu należy opieranie treści niektórych z nich na motywach wiejskich, co było również zasługą królowej.

Król August II Sas zbudował w Warszawie w roku 1724 osobny gmach teatralny przy ul. królewskiej.

Ale o czasie Władysława IV dopiero za Augusta III Sasa życie teatralne w Polsce — jak pisze Windałowicz — ożywiło się znacznie, przybierając już tym razem charakter europejski. August III polecił przebudować dawny „operhaus” w Warszawie na okazały teatr. Teatr otwarto uroczystie w obecności króla w roku 1748 i udośćpniłono dla wszystkich. Przedstawienia cieszyły się dużą frekwencją, tak, że teatr zaczął być samowystarczalny (!) W roku 1758 August III przeniósł z Drezn do Warszawy cały personel dreźniejskiej opery, który grał w Warszawie przez 5 lat, jako najlepszy podówczas zespół europejski. Opera ta cieszyła się u Polaków żywym zainteresowaniem.

Za przykładem dworu zaczęły się interesować teatrem zamożniejsze domy prywatne, które zaczęły zakładać u siebie na prowincji teatry prywatne.

Teatry te rozwinęły się specjalnie za króla Stanisława Augusta.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

O Komunalnych Kasach Oszczędności

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

Jak się dowiadujemy, przygotowany został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Komunalnych Kasach Oszczędności. Obszerny dekret ten podzielony jest na szereg rozdziałów i 95 artykułów. Z ważniejszych postanowień dekretu na uwagę zasługują następujące:

Art. 3 postanawia, że K. K. O. mogą być zakładane tylko przez związki samorządowe miejscowe, powiatowe i wojewódzkie samodzielnie, bądź wspólnie przez utworzony w tym celu związek międzykomunalny.

Kasy oszczędności używają firmy „Komunalna Kasa Oszczędności” z dodaniem nazwy związku założycielskiego.

Z działu dekretu, omawiającego organizację K. K. O. podkreślić należy postanowienie, według którego powołano dyrektora zarządzającego polecającego zatwierdzeniu ministra Skarbu.

Według art. 18 związek założycielski winien przyczynić kasie kapitał zakładowy w wysokości co najmniej 50 tys. zł. i oczwrotną dotację na organizowanie w wysokości co najmniej 10 tys. złotych.

W art. 23 wyszczególniony jest zakres działania kasy oszczędności. Kasom oszczędności wolno wykonywać nast. czynności bankowe: przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na książeczki; otwieranie i prowadzenie rachunków bieżących o saldach kredytowych; udzielanie pożyczek za zabezpieczeniem hipotecznym; udzielanie pożyczek wekslowych, na skrypty dłużne, pod zastaw papierów wartościowych i t. d.; dyskontowanie weksli zaopatrzonego co najmniej w dwa podpisy; inkaso weksli; kupno i sprzedaż na rachunek obcy papierów wartościowych; kupno i sprzedaż na rachunek własny papierów o stałym oprocentowaniu, mających zabezpieczenie papilarne, oraz akcyj Banku Polskiego; przyjmowanie za opłatą depozytów oraz wynajmowanie schowków. Czynności bankowe, wyżej nie wymienione, oraz dokonywanie operacji w walutach obcych, wymagają osobnego zezwolenia ministra Skarbu. Rozporządzenie ministra Skarbu ustalać będzie warunki udzielania kredytów i pożyczek, jak również najwyższą granicę dopuszczalności ogólnego zadłużenia jednej osoby w K. K. O. Według art. 25 ogólna suma zadłużenia związku założycielskiego oraz innych związków samorządowych nie może przekraczać 20 proc. ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych, wykazanej w bilansie kasy na ostatni dzień roku obrotowego.

Zaciąganie pożyczek przez kasy jest dopuszczalne tylko za zezwoleniem władzy nadzorczej.

Dział VIII omawia łączenie się kas oszczędności przyczem na uwagę zasługuje postanowienie, że połączenie kas oszczędności musi nastąpić w wypadku zarządzenia władzy nadzorczej, mającego na względzie interes publiczny.

Według art. 55 likwidacja kasy następuje: na

„Dobry Eksport”

II. Konkurs Państwowego Instytutu Eksportowego

W roku bieżącym Państwowy Instytut Eksportowy przystępuje do zorganizowania drugiego skolei konkursu pod hasłem „Dobry Eksport”, mającego na celu zdobycie doświadczenia przez eksporterów polskich przy wywozie towarów produkcji polskiej na rynki zagraniczne. Na podstawie wyników konkursu eksporterzy będą mogli stwierdzić zalety wywożonych artykułów, oraz jakość i trwałość ich opakowania. Próba odbywa się w warunkach o 100% gorszych, niż normalne, bowiem towary, biorące udział w konkursie przejdą w roku bieżącym trasę — Gdynia — Yokohama — Gdynia.

Warunki konkursu są do przejrzania w Państwowym Instytucie Eksportowym w Warszawie. Termin zgłoszeń upływa w końcu października.

Przed 31 Loteria Państwowa

Dnia 18 października r. b. rozpoczyna się ciągnięcie pierwszej klasy nowej loterii. Sprzedaż losów już się rozpoczęła. Charakterystyczną jest dla tej loterii bardzo zwiększona ilość wielkich wygranych po 100.000 zł., które obok głównej wygranej w kwocie miliona złotych stanowią największą atrakcję. Poza tem ogólna liczba wygranych została blisko o 20 proc. powiększona tak, że obecnie na każde 12 losów 7 wygrywa, a tylko 5 zostaje bez wygranych. W ten sposób dotychczasowe wysokie szanse zostają jeszcze bardziej zwiększone. W pierwszej klasie przewidzianych jest 16.000 wygranych.

skutek uchwały organu stanowiącego związku założyckiego, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą; z mocy zarządzenia władzy nadzorczej.

Dział X, traktujący o odpowiedzialności cywilnej i karnej, zawiera m. in. w art. 66 postanowienie, że członkowie organów kasy i likwidatorzy odpowiadają wobec kasy za szkody, wyrządzone przez działalność sprzeczną z prawem lub postanowieniami statutu.

Nadzór państwowy nad działalnością kas oszczędności wykonuje minister Skarbu, działający w porozumieniu z ministrem Spraw Wewn. (art. 71).

Utworzony zostaje fundusz gwarancyjny K.

K. O., który jest wspólną własnością kas oszczędności i służy dla zapewnienia terminowej wypłaty wkładów oszczędnościowych. Fundusz gwarancyjny tworzy się z wpłat, uiszczanych przez kasy.

Z rozdziału, traktującego o przepisach wprowadzających na podkreślenie zasługują przepisy art. 89, według którego statuty kas oszczędności powinny być uzgodnione z przepisami omawianego dekretu i złożone władzy nadzorczej w celu stwierdzenia ich zgodności w terminie 2 lat od chwili wejścia w życie dekretu.

Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem ogłoszenia.

Posiadamy niemal 200.000 placówek przemysłowych i ponad 400.000 placówek handlowych

Ogólna liczba świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1934 wykupionych w sierpniu b. r. wyniosła 16,453, podczas gdy w sierpniu ub. r. wyniosła 16,132. W okresie od listopada 1933 r. do sierpnia 1934 r. włącznie, wykupiono ogółem 626,615 świadectw przemysłowych, z czego

193,868 przypadają na świadectwa przemysłowe, a 400,909 na świadectwa handlowe. W tymże okresie 1932-33 r. wykupiono ogółem 617,577 świadectw przemysłowych, w tem 193,003 przypadają na przedsiębiorstwa przemysłowe, a 401,955 na handlowe.

Rejestracja należności eksporterów polskich zagranicą

W toku prac nad odzyskaniem zagrożonych należności zagranicznych oraz w związku z trudnościami w otrzymaniu zapłaty za eksportowane towary do państw reglamentujących obrót dewizowy Rada Traktatowa prosi zainteresowanych o nadsyłanie do Sekretariatu Rady (Warszawa, Czackiego 12) najpóźniej do dnia 30 bm. danych, dotyczących nieodzyskanych należności za-

granicą. W odpowiedzi należy podawać dokładnie dla każdego kraju osobno: datę płatności dotychczas nieodzyskana sumę, rodzaj waluty, miejsce zamieszkania (firma, obrotowa, bank prywatny lub państwowy, komisja dewizowa itp.) oraz rodzaj towaru eksportowanego, którego dotyczy zamrożona należność.

NAJTAŃSZA, NAJDOKŁADNIEJSZA, NAJŁATWIEJSZA I NAJPĘDSZA NAUKA KROJU-SZYCIA

ubrania damskich, dziecięcych, bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i modelowania, nowoczesnym systemem „PATRON EXPRESS”, zastosowanym przez Paryską Akademię. Panie zdolniejsze otrzymują dyplom instruktorski z prawem nauczania tymże systemem w całej Rzeczypospolitej. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela codziennie dyplomowana instruktorka.

HELENA DOMAŃSKA od godz. 9—13 i od 15—19 Gdynia, ul. Świętojańska 88 m. 10, tel. 2474

UWAGA: Dla przyjezdnych pomieszczenie zapewnione. 6998

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

STAN PLANTACJI BURACZANYCH.

Według doniesień z plantacji buraczanych, na początku b. m. dostateczna, wilgoć i ciepło korzystnie wpłynęły na stan plantacji. W tych warunkach waga buraków wykazała dalszy przyrost, jednakże cukrowość i w skutek słabej izolacji wzrosła tylko nieznacznie. Waga liści buraczanych spowodowała przedwczesne brunatnienie i rozszarpanie się w ośszym ciągu chwościka uległa dość dużemu spadkowi.

Na licznych glebach, przedewszystkiem w centralnych i południowo-wschodnich rejonach rozpoczęto już częściowo wykopywanie wcześniejszych odmian buraków. Ogólny urodzaj ocenia się więcej niż średni.

NOWE POLSKIE NORMY BUDOWLANE.

Polski Komitet Normalizacji, działający przy Min. Przemysłu i Handlu, opracował i uchwalil na plenarnym posiedzeniu polskie normy obliczeniowe i projektowania konstrukcyj betonowych i żelbetonowych oraz warunki techniczne wykonywania robót betonowych i żelbetonowych.

KONGRES KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

W dniach 7 i 8 października odbędzie się w Warszawie kongres komunalnych kas oszczędności województw centralnych i wschodnich. W pierwszym dniu kongresu będzie wygłoszony szereg referatów, a mianowicie na temat polityki kredytowej komunalnych kas oszczędności oraz kwestji płynności i pewności ich aktywów, zagadnienia propagandy oszczędności oraz sytuacji pracowników komunalnych kas oszczędności i zagadnienia ich organizacji. W drugim dniu obrad odbędzie się zebrania trzech komisji kongresu, a mianowicie polityki kredytowej, propagandy oszczędności oraz pracowniczej, poczem nastąpi przyjęcie rezolucyj uchwalonych przez komisje.

DOSTAWA BEKONÓW I SZYNEK DO JAPONJI.

Japonia importuje bekony, szynki oraz różne wędliny przedewszystkiem z Anglii, Kanady i Australji. W związku z ostatnio ujawniającym się zainteresowaniem w kierunku ściślejszego nawiązania kontaktu handlowego z Polską polskie firmy eksportowe, mogą przystąpić do zbadania możliwości zbytu wspomnianych wyżej artyku-

Choroby kobiece. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, także w zakresie swej praktyki.

Gieldy

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 26 września 1934 r.

Zyto 85 ton od 17,55—17,50—17,75; żyto do 17,75; pszenica: eksportowa biała 754g/l 18,25; standardowa 17,50—18; jęczmień: brow. 20,50—21; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; owies 17,75—18,25; mąka żytnia: gat. IA 0—35% w. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% w. w. 23,50 do 24,50; gat. II 55—70% w. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% w. w. 19,75—20,25; poślednia pon. 70% w. w. 15,50—16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% w. w. 33—35; gat. IB 0—45% w. w. 29,50—30,50; gat. IC 0—55% w. w. 28,50 do 29,50; gat. ID 0—60% w. w. 27,50—28,50; gat. IE 0—65% w. w. 26,50—27,50; gat. IIA 20 do 55% w. w. 24,50—26; gat. IIB 20—65% w. w. 24—25,50; gat. IID 45—65% w. w. 23,50—24; gat. III 55—65% w. w. 19—19,50; gat. IIIA 65—70% w. w. 17—18; gat. IIIB 70—75% w. w. 14,50—15; razowa 0—95% w. w. 20—21; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,50; pszenne miłkie stand. 11—11,50; pszenne średnie stand. 11—11,50; pszenne grube 11,25—11,75; jęczmień 14 do 14,50; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepak zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 42 do 45; gorczyca 52—55; siemię lniane 42—45; groch: Wiktoria 43—47; Felgera 30—34; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,80—4,15; jadalne nadnotekkie 3—3,50; fabryczne za kg 0,14; makuch: lniany 19—20; rzepakowy 15—15,50; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 16,50—17,50; wtyłki suszone 8fz6 taradina hrdlu mfwymp emfy słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnotekkie luzem 9—9,50; śrut soja 21,75—22,25.

WARSZAWSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 26 września 1934 r.

Zyto: I. stand. 17—17,50; II. stand. 16,50—17; pszenica: jednolita 20—21; zbierana 19—20; jęczmień: jednolity 16,50—17,50; zbierany 16—16,50; jęczmień: kasz 17—17,50; browarniany 20,50—22; groch: polny jadalny 28—30; Wiktoria 47—52; rzepak 42—44; rzepak 38—40; wyka 23,50—24,50; peluska 22—23; łubin: niebieski 8—8,50; żółty 9,50—10,50; siemię lniane 42—45; konczyzna: czerwona 125—160; biała surowa 75—125; mąka pszenna: I. gat. 65% 28—36; II gat. 20% 23—28; III. poślednia 16—18; mąka żytnia: pytł. 24—26; siltkowa 19—20; razowa 19—20; poślednia 15,50—16,50; otręby: pszenne schale 11,50 do 12; pszenne średnie 11—11,50; żytnie 10—10,50; kuchy: lniane 17,50—18; rzepakowe 14—14,50; słonecznikowe 18,50—19; śrut soja 22—22,50; mak niebieski 46—50.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 26 września 1934 r.

Owies 18,25—18,50; gorczyca 53—57; makuchy lniane 19,50—20.

GDANSKA GIELDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 27. 9. 34. Ostatnie notowania giełdy zbożowej: pszenica: 128 funtów wagi eksportowej bez transakcji; żyto: 120 funt. eksp. 10,60; 120 funt. konsumpc. 10,60—10,75; jęczmień: I. jakości eksp. 12,75—13,55; średni według próby 11,85—12,45; 114—115 funt. eksp. 11,70; 110—111 funt. eksp. 11,15; 105—106 funt. eksp. 9,95; owies konsumpc. 10,90; groch: Wiktoria 24—30; otręby: żytnie 7,50; pszenne 7,75—7,85; gorczyca 27—35,50; mak niebieski 27—30.

Notowania rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: bez zmiany. — Żyto kons. w płaceniu po złotych 18,50 (gd. 10,70); owies lokowany po złotych 18,00 (gd. 10,45).

DOWÓZ DO GDANSKA

Gdańsk, 27. 9. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 2508 ton; jęczmienia 1489 ton; owsa 45 ton; strączkowiny 105 ton; otrąb i makuchów 45 ton; nasion 31 ton.

GDANSKA GIELDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 27. 9. 34. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,83—57,95; dolar 3—3,02; marka niemiecka 111—114.

Za dewizy placono: Berlin 121,73—121,97; Warszawa 57,82—57,94; Nowy Jork 3,0240—3,0300; Londyn 15,04—15,08.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 września 1934 r.

Belgia 124,18. 124,49. 123,87; Berlin 210,90. 211,90. 209,90; Holandia 358,70. 359,60. 357,80; Londyn 26,03. 26,15. 25,89; Nowy Jork 5,24¹/₄. 5,27¹/₄. 5,21¹/₄; Nowy Jork telegr. 5,24¹/₄. 5,27¹/₄. 5,21¹/₄; Paryż 34,88¹/₂. 34,97. 34,80; Praga 22,01. 22,06. 21,96; Szwajcaria 172,68. 173,11. 172,25; Włochy 45,39. 45,51. 45,27.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poz. budowlana 45,75—45,70; 4% poz. inwest. serwina 120; 5% poz. konwersyjna 68—67,75—68; 5% poz. kolejowa 61,25; 6% poz. dolarowa 73,50—73,75; 4% poz. premj. dol. 53; 7% poz. stał. 73,75—74,25—74; 8% l. z. ziemskie dol. 49,88; 4¹/₂% l. z. ziemskie 54—54,50; 4¹/₂% l. z. m. Warszawy 67; 5% l. z. m. Warszawy 72, z 1933 r. 62,50—62,75; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 54—54,25; 5¹/₂% obl. Warszawy 53,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza; dla listów niejednolita.

AKCJE

Bank Dyskontowy 93,25; Warsz. T. Fabr. Cykru 27; Weśel 13,50; Lilpop 10,25—10,30; Starachowice 12,35—12,45.

Tendencja: niejednolita.

Zegluga i porty

Rybolowstwo morskie

SAMOCHOBY WYPIERAJA KOLEJ W PRZE- SYLKACH WEDZONYCH RYB MORSKICH.

(z) Polski przemysł wędzarniany na wybrzeżu, zatrudniający wielką ilość pracowników i utrzymujący nasze rybolowstwo morskie, jest obecnie zaniepokojony decyzją władz kolejowych, które podwyższyły o trzydzieści procent fracht kolejowy.

Ryby wędzone, jako produkt szybko psujący się, są transportowane we wszystkich krajach tylko pociągami osobowymi i pośpieszonymi, korzystając z daleko posuniętych ulg, celem popierania rybolowstwa morskiego. Obecnie więc wysyłane są ryby wędzone na dalsze nawet odległości (Poznań, Warszawa) samochodami z Gdyni, ze szkodą naturalnie dla samych przewoźników kolejowych. W czasie sezonu odchodzi z wybrzeża około pięćset wagonów wędzonych ryb (szprot, śledzie).

W roku ubiegłym począwszy od 1 października dołączano do pociągów osobowych odchodzących z Helu (do Warszawy, Poznania, Katowic) specjalne wagony lodowne dla przewożenia ryb wędzonych. Towar nadany do tych pociągów nie płacił dodatku 25 proc., pobieranego za pociąg osobowy. Obecnie ulga ta została cofnięta, a pobierana będzie oprócz tego 5 proc. dopłata za lodownię. Petycja, jaką wniosła do Min. Komunikacji „Sekcja przemysłu Rybnego” w Gdyni, jednocząca przemysł wędzarniany na wybrzeżu, pozostała bez skutku.

Wędzone szproty i śledzie będą więc w tym sezonie droższe o trzydzieści procent, co zapewne nie jest w intencji naszych czynników miarodajnych, dbających o niedrożenie artykułów pierwszej potrzeby.

OGROMNE ZAINTERESOWANIE NOWYM KUTREM RYBACKIM

...powstało wśród rybaków gdynskich na widok stojącego w porcie rybackim statku „Kuznica Nr. 40”. Kuter ten, o długości 13 metrów, jest nieco szerszy od naszych kutrów, a został zbudowany na zamówienie wędzarnika Konkola z Kuznicy, na wyspie Bornholm, w miejscowości Rønne. Budowa trwała trzy miesiące, a koszt razem z kompletnym wyposażeniem i motorem 48-konnym — Tungsham — (głowicowy, jednocylinnowy) wyniósł dwadzieścia dwa tysiące złotych. Do tego dojdzie jeszcze cło. Szczególnie zainteresowanie i zazdrość wywołało luksusowe wykonanie urządzeń w budce sterniczej i ładne odrobienie drewnianych części kutra.

ROZBUDOWA MAGAZYNÓW F-MY „MEWA” W PORCIE RYBACKIM W GDYNI.

...nastąpi w najbliższym czasie, celem przysposobienia się do solenia śledzi nadchodzących z połowów na Morzu Północnym, już na terenie Gdyni. Będzie to duży postęp w rozwoju naszego dalekomorskiego rybolowstwa, ponieważ wyszkołi się fachowców w dziedzinie solarstwa i zatrudni się wielka ilość polskich pracowników. Dotychczas czynności te wykonywano na terenie Holandji. Śledzie złowione na parowcach rybackich zasala się poraz pierwszy na

statku do beczek morskich, a po wylądowaniu towaru na ląd przepakowuje się i zasala poraz drugi do beczek handlowych gotowych do sprzedaży.

W dniu 26 bm. nadszedł do Gdyni szósty z rzędu statek Zeglugi Polskiej przywożący dla „Mewy” 1.180/1 oraz 450/2 beczek śledzi, pochodzących z połowów na Morzu Północnym.

WZMAGA SIĘ IMPORT ŚLEDZI ŚWIEŻYCH W LODZIE Z HAMBURGA

...drogą morską przez Gdynię, wobec niewydawania zezwoleń na przewóz drogą lądową. Dla przemysłu rybnego na Górnym Śląsku import przez Gdynię jest z nastaniem dni zimniejszych bardzo dogodnym, ze względu na preferencję celną i regularne połączenia z Hamburgiem. Transport trwa 48 godzin i kosztuje 11 RM. do 13 RM. od tony brutto. Za śledzie świeże na aukcjach w Altonie płacono ostatnio 10 RM. za skrzynię 50 kg. netto. Dnia 25 bm. statek Samland wylądował przy magazynach „Pantarei” około 50 ton śledzi świeżych w lodzie, które natychmiast po dodaniu lodu mielonego ładowano w wagony lodowne.

ZNACZNA OBNIŻKA CEN NA ŚLEDZIE ISLANDZKIE

...została przeprowadzona przez Firmę Polisland mającą przedstawicielstwo tego artykułu na rynku polskim. W porcie rybackim w Gdyni no-

towno ostatnio, za przesyłki wagowe, ocłone, 75 zł. za jedną dużą beczkę, a 79 zł. za dwie małe beczki, śledzi „matjesy islandzkie” I-go gatunku.

W sezonie obecnym, wobec małych połowów w Islandji, tendencja na te śledzie jest bardzo mocna.

NOWE ŚLEDZIE SOLONE, DUNSKIE, Z WYSP FAROE, BĘDĄ NADCHODZIŁY DO GDYNI.

Próbna przesyłka znajduje się już w magazynach tranzytowych w porcie rybackim. Śledzie te nadają się przeważnie do celów przemysłu przetwórczego, na artykuł smażony lub konserwowany w occie, a wielkością odpowiadają matison i matfulom. Cena jednak, jaką żądają przedstawiciele jest za wygórowaną na nasze stosunki i w tych warunkach prawdopodobnie nie dojdzie do większych obrotów.

NADCHODZA ŚLEDZIE NORWESKIE DO GDYNI.

W dniu 26 bm. statek Urša wylądował w porcie rybackim 914/1 oraz 450/2 śledzi solonych norweskich i islandzkich gatunków „Flow”, „Vaar” i „Mehner”, tj. śledzi pelnych, pustych i mleczaków. W ogólnej liczbie wyladowanych śledzi znajdowało się 503/1 i 420/2 beczek śledzi islandzkich. Import śledzi solonych norweskich stanowiło 30 proc. całego importu tego artykułu do Polski.

Możliwości dostaw towarów w polskich na potrzeby shipchandlerów w Holandji

(2) Jedyne niewielka ilość firm w Rotterdamie posiada równocześnie składy wolnocłowe (tranzytowe) i zarazem zajmuje się bezpośrednio shipchandlerką. Znaczna większość shipchandlerów (dostawców okrętowych) tworzą firmy małe kupujące potrzebne produkty od firm posiadających składy wolnocłowe i nie zajmujących się bezpośrednio akwizycją na statkach. Lecz nawet niektóre znaczniejsze firmy shipchandlerskie nie posiadają własnych składów wolnocłowych, ze względów technicznych, gdyż połączone to jest z różnymi formalnościami, posiadaniem specjalnego urzędnika do spraw celnych itp.

Wśród towarów pochodzenia polskiego najlepsze widoki mają artykuły następujące: mąka, kasze, tłuszcze zwierzęce, konserwy mięsne, konserwy jarzynowe, prawdopodobnie również cukier i marmolady.

Zaznaczyć jednak należy, że nawet poważniejsze firmy, sprowadzając przeważnie nie duże ilości, przy których bezpośrednie nawiązanie stosunków z eksporterem obcym nie zawsze się opłaca. Dlatego wydaje się najbardziej pożądanym pozyskiwanie zamówień firm, posiadających składy wolnocłowe, za pośrednictwem holenderskich reprezentantów i agentów.

Sprzedżać pewnych innych artykułów spożywczych byłaby również możliwa, lecz każdorazowo

wo należałoby uwzględnić specyficzne warunki. Do składów wolnocłowych dopuszczane są jedynie towary, nie ulegające szybkiemu zepsuciu. Uwzględnić również trzeba postanowienia Ustawy i owarowej, określającej gatunki pewnych towarów. Poza tem dostarczane mogłyby być wyroby tytoniowe i napoje wysokokowe.

Pamiętać trzeba jednak, że sama organizacja handlu shipchandlerskiego stwarza trudności w tym zakresie a składy wolnocłowe wolą trzymać marki już wprowadzone i bardziej poszukiwane.

Gdyby statki polskie część swojego zapotrzebowania wódki i papierosów pokrywały u shipchandlerów w portach obcych, żądając jednak wyrobów monopolowych polskich, to może być spowodować shipchandlerów do zainteresowania się markami polskimi i w ten sposób stworzyć zapotrzebowanie. Mając w ręku towar polski, shipchandlerzy próbowaliby zapewne zbywać go na inne statki.

Pamiętki z bursztynu naturalnego i muszel

kupuje się najtaniej w sklepie fabrycznym o l. firma 5219 **Piotr Trzesniak, Gdynia** ul. Starowiejska róg Podjazdowej obok Dworca

PROF. DR. TADEUSZ HILAROWICZ.

Program minimalny w polskiej kwestji kolonialnej a Morze Polskie

I. Idea kolonialna polska, w znaczeniu najobszerniejszym, obejmuje szereg postulatów, które, wychodząc z zasadniczego założenia tej idei, w różnych płaszczyznach i w różnym zakresie usiłują zrealizować hasło polskiej ekspansji kolonialnej. Jako program maksymalny przedstawia się dążenie do uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską własnych kolonii czy to pod władzą suwerenną, czy też w formie mandatu, i to kolonii o takim obszarze, aby posiadały one dla Polski pewne polityczne czy gospodarcze znaczenie, przyczem kładzie się raczej nacisk na to ostatnie. Ale oprócz tego podciąga się pod pojęcie realizacji polskiej idei kolonialnej akcje inne, które wprawdzie nie mogą podpaść pod pojęcie „kolonii” z prawnego punktu widzenia, ale które faktycznie stanowią pewien ich surrogat dla Polski. Należy tutaj zaliczyć wszelką ekspansję emigracyjną polską, dbanie o należyte warunki życia emigracji i o łączność kulturalną i gospodarczą emigracji z Macierzą. Jak wibrzynie znaczenie posiada ta akcja, zbytecznym jest przypominać, zwłaszcza bezpośrednio po wspaniałym przebiegu Zjazdu Polaków z zagranicy.

Pamiętajmy jednak o tem, że najlepsze na-

wet warunki bytu emigracji polskiej zagranicą, najlepsza nawet nad tą emigracją opieka ze strony Państwa Polskiego i społeczeństwa polskiego, najlepiej nawet zorganizowana łączność duchowa i gospodarcza emigracji z Macierzą, to wszystko są wprawdzie rzeczy wielkie, o olbrzymim znaczeniu dla Państwa i Narodu, sprawy, dla których nie należy szczerzyć jaknajdalej idących wysiłków państwowych i społecznych, co zresztą jest bezsporne i nie wymaga bliższego uzasadnienia — ale również bezsporne jest, że to wszystko nie realizuje i nie może realizować w najmniejszym nawet stopniu idei kolonialnej polskiej w prawnym tego słowa znaczeniu, bo wszystko to jest swarżaniem dobrych czy choćby najlepszych warunków bytu dla emigracji polskiej w obcych państwach, ale nie rozszerza w najdrobniejszy choćby sposób suwerennej władzy polskiej.

Jeżeli ktoś mi powie, że marzeniem jego jest „własny domek”, to, gdy się dowiem, że udało mu się nabyć na własność przestrzeń choćby wielkości 50 m² i postawić na niem chociażby małą jednonizbowy domeczek, będę musiał przyznać, że — choć w bardzo małym zakresie, ale cel swój osiągnął, zrealizował swój program minimalny. Ale, jeżeli ten człowiek wy-

najmie sobie w cudzym wielkim domu piękne, nawet luksusowe, 10-pokojowe mieszkanie za bardzo niskim komornem, to będę mu szczerze gratulował tak ładnego i tak taniego mieszkania, ale równocześnie będę musiał stwierdzić, że do realizacji ideału „własnego” domu nie zbliżył się ani na krok.

Prawdziwie jest przysłowie, że każde porównanie kuleje, ale również niewątpliwie jest prawdą, że każde porównanie zawiera w sobie dużo słuszności. Analogia, którą pozwoliłem sobie przytoczyć, płodzi w konsekwencji dalsze analogie. Prawdą, że jeżeli chodzi o wyгоды życiowe, to także mieszkanie w cudzym domu może pod każdym względem więcej dać, niż „własny domek” na odludziu. Mamy zresztą wszystkie przed oczami ciągle przykłady, jak wiele osób utrudnia sobie życie z chwilą wprowadzenia się z wygodnego mieszkania w środowisku w cudzym domu do własnej indywidualnej czy spółdzielczej siedziby na krańcach miasta, gdzie jako prawdziwi pionierzy-mieszkańcowi muszą przez długi nieraz czas cierpieć brak odpowiedniej komunikacji, oddalenie, brak różnych urządzeń i t. d. Tak też mogłaby się sprawa przedstawiać, gdyż chodzi o kwestję „kolonialną” dla państw. Własna kolonia mogłaby nawet w części nie dać tych korzyści kolonistom polskim, a w szczególności tych warunków bytu, które znajdują jako emigranci w państwach obcych, ale właśnie te wszystkie analogie potwierdzają jeszcze raz prawdziwość

Rejestracja Rady Interesantów Portu w Gdyni

Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtklic powziął decyzję zarejestrowania Rady Interesantów Portu w Gdyni, nadając jej tem samem osobowość prawną.

Z życia portów polskich GDYNIA

— Ruch statków. Statki na wejściu: ss Scotland, dsk. z Kopenhagi (B. i S. Elibor); ss Samland, niem. z Hamburga 390 t. dr. (Prowe Quiek); ss Sarpen, norw. z Sarpsborg (Polrob); ss P. Madsen, dsk. z Helsingör (Polrob); ss Teresia, niem. z Hamburga (Polrob); ss Utklippan, szw. z Stockholmu (Pam Elibor); ss Tower Abbey, ang. z Hamburga (Lenz, Elib.); ss Rolf, szw. z Otterbacken (Berg. Skarb.); ss Lech, pol. z Londynu 2 pasaż. 277 t. dr. (Polbrit); ss Vizma, lot. z Boulogne (Polrob); żm Elin, szw. z Hoen (Bergenske Skarbop); ss Chorzwów, pol. z Rotterdamu 636,5 t. dr. (Z. P. Useo); ss Urša, norw. z Skudeneshavn 224 t. dr. (Bergenske); ss Condor, niem. z Antwerpji via Rotterdam 172,5 t. dr. (Prowe) ss Minas, niem. z Rotterdamu via Brema 128,3 t. dr. (Prowe); żm Erna, dsk. z Aarhus, Odense ok. 20 t. dr. (Reinh. Quiek Disp); ss Sønja, dsk. z Hamburga drob. (Rum. i B.); ss Capella, fiń. z Gdańska drob. (Zeg. P. Useo).

— Statki na wyjściu: ss Procida, itał. do Genui 8130 t. w. (Behnke i S.); żm Marna, dsk. do Bergenkop 155 t. w. (Atl. Progr.); ss Pakel, est. do Tallina 1695 t. w. (Pam Skarbop.); ss Violando N., grec. do Pireus 5599 t. węgla, 1000 t. koksu (Pam Skarbop.); żm Aage, dsk. do Aeroskjöbing 155 t. w. (Wolff Giesche); ss Weichsel, gdańsk. do Kotki 1500 t. w. (B. i S. Polrob); ss Fortunatus, szw. do Malmö 1600 t. w. (Polrob); ss Ceylon, szw. do Oslo towary (Berg.); ss Juliane, dsk. do Roslape 2025 t. w. (B. i S. Skarb.); ss Nipvo, itał. (Polrob).

GDANSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: polski ss Chorzwów — PAM; duński ss Seddy — PAM; szw. ss Trisan — PAM; niem. ss Tawrus — PAM; duński ss Finland — Polko; duński ss Bothal — Polko; duński ss Frankrig — Polko; duński ss Jentia — Akotra; niem. ss Grethen Müller — Polko; ang. ss Newton Abbot — Artus; włoski ss Corso — Baltra; włoski ss Ceelia Campanella — Bergenske; duński ss Hulda Mgærsk — Bergenske.

— Statki na wejściu. W dniu wczorajszym weszły do portu gdańskiego: islandzki ss Maj z Hull dla PAM; szw. ss Frigg z Ystall Schenker; niem. ss Consul Hintz z Immingham z węglem — Behnke i Sieg.

— Statki na wyjściu. norw. ss Thalatta do Montrealu ze zbożem — Bergenske, duński ss Victoria do Rouen z węglem — Artus; polski ss Toruń do Ovelöund — PAM; polski ss Lech do Londynu z drobnicą — PAM; jugosłowiański ss Vidoudau do Wenecji z węglem i koksem — Baltra, norw. ss Bravore do Antwerpji z drzewem i drobnicą — PAM; duński ss Ellensborg do Londynu z drzewem — Behnke i Sieg; szwedzki ss Georg do Lulea z węglem — PAM; szwedzki ss Bella do Gelle z węglem — Artus; szwedzki ss Vikvall do Londynu z drzewem — PAM; norw. ss Luna do Bergén z drobnicą — Bergenske; duński ss Vesta do Marstal z makuchami — Ganswindt; norw. ss Nurgis do Akureppi z węglem — Atlantje; niem. ss Botilla Russ do Wary z drobnicą — Lenzat; fiński ss Capella do Helsingforsu z drobnicą — PAM.

powyższego porównania, a w szczególności fakt niewątpliw, że najlepsze warunki w cudzym — tu państwie, — tam domu, nie zaspakajają jednak szlachetnej ambicji własnego domu, lub też własnej kolonii.

Tę pewną szlachetną ambicję Wielkiego Państwa i Wielkiego Narodu może więc jedynie zaspokoić uzyskanie kolonii własnej. Niestety, zrealizowanie tego postulatu w obecnej chwili, nie wydaje się możliwe, gdyby chodziło o uzyskanie kolonii większych rozmiarów, takiej, która mogłaby mieć poważniejsze gospodarcze czy polityczne znaczenie. Niestety, zapóźno zjawiamy się u „stolu kolonialnego”, gdzie wszystkie kaski już dawno zostały rozebrane. Z najgłębszym wzruszeniem, które prawie nam lzy w oczach wyciskało, słuchaliśmy wszyscy w przeszłym roku na uroczystej akademii ku czci ś. p. Szolca-Rogozińskiego w sali Rady Miejskiej w Warszawie, jak to przed laty Szolc-Rogoziński ze swymi towarzyszymi bez trudu obejmowali pod sztandarem Syreny warszawskiej w Afryce tereny państwów tubylczych pod swój „protektorat”; niestety, nie było wówczas władzy suwerennej polskiej, którejby mogli te tereny oddać. Dzisiaj już cała kula ziemska jest „zajęta”, jeżeli nie faktycznie, to „rachunkowo”, nawet oba bieguny; nie może więc być dzisiaj mowy o zajęciu przez Polskę terenów kolonialnych, na które nie rozszerzyło swojej władzy żadne inne państwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z całego kraju

Kraków

KATASTROFA SAMOLOTOWA POD OJCOWEM.

Na polu wsi Czajowice koło Ojeowa spadł samolot wojskowy z Krakowa. Aparat przy uderzeniu kadłuba o ziemię przewrócił się, przykrywając sobą lotników kpr. rez. pil. Tadeusza Kroka i obserwatora pil. rez. Antoniego Walusa.

Na pomoc lotnikom pośpieszyła natychmiast ludność, zajęta kopaniem ziemniaków. Po wydobywaniu spod aparatu lotników okazało się, że kpr. Krok uległ potłuczeniu głowy, a obs. Walus ogólnemu wstrząsowi. Po udzieleniu pomocy przez lekarza ze Skąły, cudem prawie ocalałych lotników odwieziono do Krakowa. Samolot częściowo uległ uszkodzeniu.

Częstochowa

KRWAWE CHRZCINY.

We wsi Brzózka podczas zabawy tanecznej z okazji chrzcina u jednego z gospodarzy doszło do krwawego starcia między mieszkańcem wsi Ottonów Bronisławem Sosnowskim a kilkoma młodymi ludźmi. Epilog jej był tragiczny. Powalono na ziemię Sosnowskiego, jeden z napastników uderzył tępo narzędziem w głowę. Cios ten okazał się dla niego śmiertelny. Aresztowano 7 osób, w tej liczbie domniemanego sprawcę zabójstwa Tadeusza Degudaję.

Kielce

9-LETNI CHŁOPIEC PODPALACZEM.

We wsi Górne, pow. kieleckiego w zagrodzie

Szczepana Mazureczaka wybuchł pożar, który strawił stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami. Jak ustalono, pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się 9-letni chłopiec Józef Sulej. W czasie przesłuchiwania 9-letni przestępca przyznał się do podpalenia, przyrzekł oświadczyć, że podpalił dlatego, ponieważ 13-letni syn Mazureczaka pobił go przed kilkoma dniami w czasie zabawy.

Do naszych J. J. Abonentów

Zdarzają się podobno wypadki, że dziennik nasz dochodzi do rąk Czytelników nieregularnie, a nawet zachodzą przerwy w doręczaniu gazety.

Celem usunięcia tych niedomagań prosimy naszych Prenumeratorów, by zechcieli o wszystkich usterkach każdorazowo zawiadomić naszą administrację.

Zaznaczamy, iż w myśl rozporządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów reklamacje, dotyczące nieotrzymanych egzemplarzy czasopism, opatrzone widocznym napisem „reklamacja gazetowa”, wysyłane jako zwykłe przesyłki listowe, wolne są od opłaty pocztowej, o ile zostały nadane w stanie otwartym (karta pocztowa, pismo w niezaklejonej kopercie i t. p.)

Wydawnictwo

„Dnia Pomorskiego”
Toruń, ul. Bydgoska 56.

Przed wyborami do rad gromadzkich

W dniu 25-ym b. m. ogłoszono urzędowo regulamin wyborczy do rad gromadzkich na obszarze 6-ciu województw, a mianowicie: woj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, pomorskiego i poznańskiego.

Obecnie — po ogłoszeniu regulaminu wyborczego — należy się spodziewać rozpisania przez starostów wyborów.

Nowy inspektor w Urzędzie Wojew. Pomorskiem

Jak się dowiadujemy starosta radomski p. Skibiński mianowany został inspektorem Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.

Dar bydgoszczanina dla kapitana Bajana

Właściciel znanej w Bydgoszczy fabryki kolarstwa p. Piłaczyński przesłał kpt. Jerzemu Bajanowi wspaniałą koldę z puchu edreńskiego, chcąc w ten sposób wyrazić swe uznanie i cześć zwycięzcy Challenge'u.

Starogard

— Leśnią Jani^a pow. Starogard. Krąpiec. Do mieszkania starszków Flechnerów wtargnął podczas ich nieobecności w niedzielę przed południem złodziejczak, który z uciążliwych oszczędności w kwocie 200 zł, przeznaczonych na pogrzeb, zabrał 100 zł. a resztę wspaniałomyślnie pozostawił.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody na Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 26 września o godz. 7:

W Krakowie (—2,67) — 2,70; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,01) 1,07; w Przemyślu (San) (—2,00) —2,00; w Zawichoście (1,56) 1,54; w Warszawie (1,51) 1,47; w Wyszku (Bug) (0,37) 0,34; w Pułtusk (Narew) (0,37) 0,37; w Płocku (1,04) 0,97; w Toruniu (1,24) 1,14; w Fordonie (1,30) 1,20; w Chełmnie (1,11) 1,01; w Grudziądzu (1,40) 1,30; w Koronowie (1,58) 1,47; w Fiekle (0,98) 0,85; w Tczewie (1,02) 0,88; w Einlage (2,16) 2,36; w Schiewenhorst (2,32) 2,58.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 25 bm. 12,6 st. C., a w dniu 26 bm. 11,3 st. C.

Temperatura powietrza: 9 st. C. (maksymalna 20 st. C., minimalna 6 st. C.).

Kierunek wiatru: zachodni.

Ze sportu

Reorganizacja sportu w Niemczech

Z inicjatywy wodza sportu niemieckiego von Tschamer-Ostena projektowane jest w najbliższym czasie powołanie do życia nowej naczelnej organizacji sportowej p. n. „Wszczętniemiecki Związek Wychowania Fizycznego” (Reichsbund fuer Leibesuebungen), w skład którego wejdą wszystkie związki sportowe Rzeszy. Przy tym Związku utworzonych zostanie 21 fachowych urzędów (Amt) dla poszczególnych dziedzin sportu.

Urząd I obejmie stowarzyszenia gimnastyczne; II piłkarstwo i rugby; III lekkoatletykę; IV piłkę ręczną; V pływanię; VI zapasnictwo i ciężką atletykę; VII pięściarstwo; VIII szermierkę; IX strzelanie; X hokej; XI tenis i tenis stołowy; XII kolarstwo; XIII wioślarstwo; XIV alpinistyka; XV narciarstwo i łyżwiarstwo.

Dalsze urzędy obejmują hippikę, żeglarsstwo, automobilizm, motocyklizm i t. d. Urzędy naturalnie podlegają bezpośrednio wszechniemieckiemu Związkowi Wychowania Fizycznego.

Tilden mistrzem świata zawodowców

W turnieju tenisowym o mistrzostwo świata zawodowców tenisistów rozegranym w Paryżu pierwsze miejsce zajął Tilden, bijąc w finale Plaa 6:2, 6:4, 7:5.

W półfinale Tilden wyeliminował Ramilona a Plaa wygrał z Estrabeau.

Ośmioletni motocyklista

Niedawno odbyły się w Zlinie (Czechosłowacja) wyścigi motocyklowe, w których startował między innymi ośmioletni zawodnik, budząc swą jazdą prawdziwą sensację.

Nowy rekord szybowcowy

Z Tallina donoszą: Estoński lotnik cywilny Wunn dokonał przelotu z Tallina do Helsinków na szybowcu „Komar”, przebywając dystans 60 km w rekordowym czasie 1 godz. 15 min. Dotychczasowy światowy rekord należy do lotnika Gruenfelda, któremu jednak przelot nad kanałem La Manche (38 km.) zabrał około 2 godzin.

Nieskalana idea

Ostatni walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego odbił się głośniejszym echem niż dotychczas w prasie periodycznej i codziennej, ale i wśród szerokiego mas społeczeństwa, wywołując rozliczne komentarze, częstokroć wrogie dla nauczycielstwa. Nastroje te, podsycane z jednej strony przez naczelny organ socjalistów „Robotnika”, z drugiej zaś przez naczelny organ endecji „Gazetę Warszawską” wprowadzają w błąd opinię publiczną i jednocześnie usiłują systematycznie podważać autorytet nauczyciela i jego niewątpliwie najpotężniejszej organizacji zawodowej, działającej na gruncie państwowym.

Powodem tej nagonki ze strony prasy opozycyjnej był spycyficzny charakter zjazdu, który w tym roku odbył się w ramach zamkniętych bez udziału przedstawicieli sfer oficjalnych. Chodziło o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się i skrytykowania dotychczasowej działalności władz związku, bez jakiegokolwiek wpływu zewnętrznego. Założenie zdrowe i naturalne, zwłaszcza jeśli chodzi o dobro organizacji. Fakt, że zjazd wybrał ponownie ustępujący zarząd obdarzając go pełnym zaufaniem — świadczy, że zasadnicza idea związku i jego cele w dobie obecnej nie wypaczyły się, przeciwnie — okrzepły niejako i nabrały bardziej realnych, skrytykowanych form.

Nikt nie usiłuje się wypierać, że chwilami zjazd miał przebieg burzliwy, że dyskusja przy bieraniu tu i ówdzie ostre formy, ale działało się to w swojej rodzinie i łagodniło się z miejsca, bez cudzej presji. Czyż można porównać ten zjazd, chociażby w minimalnym stopniu, ze słynnym zjazdem niemieckim nauczycieli francuskich, którego przebieg świadczy o wyrotowo komunistycznych nastrojach, panujących we francuskiej organizacji zawodowej? Cóż znaczą nasze skromne domaganie się poprawy bytu materialnego (słuszne żądanie) w porównaniu z żądaniem rewizji ustroju społecznego we Francji?

Nauczyciel polski, który w latach wojny wywalczył z bronią w ręce niepodległość swojej ojczyzny, który następnie niestrudzenie i ofiarnie utorował jej byt, krocząc zawsze w pierwszych szeregach, pracując w najokropniejszych warunkach, z samozaparciem i entuzjazmem, nie załamując się w najcięższych nawet chwilach — nauczyciel ten nie jest zdolny do sprzeniewierzenia się wywalczonej przez siebie idei.

Oczywiście, że ogólne zubożenie klasy pracującej znalazło oddźwięk i wśród rzeszy nauczycielstwa, które jednakże nie śmiały się nigdy identyfikowaniem spraw ekonomicznych a więc walk o poprawę bytu z walką z państwem, jak to ma miejsce na zachodzie.

Mówiąc o nauczycielu, mamy na myśli przede wszystkim nauczyciela związkowca, o którym nigdy nie zapomniemy, że był zawsze wierny ideologii Marszałka Piłsudskiego, sto-

jąco na jej straży w smutnych czasach chaosu „grabszczyzny”. Pozostałe organizacje nauczycielskie ani reprezentują tak olbrzymiej ilości członków (ZNP. liczy obecnie 48 tysięcy), ani nie posiada tak wyraźnego oblicza. Wprawdzie TNSW. kilkakrotnie szumnie się deklarowało, że stoi na gruncie państwowym, to jednak znany fakt secesji krakowskiej świadczy że wewnątrz tej organizacji panują stosunki niezdrowe, a w każdym razie niema tam mowy o konsolidacji. Stowarzyszenie chrześcijańskie nauczycieli, któremu na Pomorzu gorliwie opiekują się miejscowa prasa endecka jest nieliczne i wśród sfer nauczycielskich nigdy nie osiągnęło się popularnością.

Tak więc, gdy mówimy o reprezentacjach nauczycielskich, mamy w pierwszym rzędzie na myśli ZNR. Kto zna kilkanaście doskonałych redagowanych czasopism związkowych dla dorosłych, najpopularniejszy tygodnik dla dzieci „Piomyk”, dom związkowy w Warszawie, sanatorium w Zakopanem, domy zdrojowe w różnych miejscowościach Polski, „Naszą księgiarnią” etc — ten będzie miał obraz dorobku kulturalnego i materialnego związku, ten zrozumie dlaczego o wpływy w takiej organizacji stara się pokusić ta lub inna partja polityczna?

Daremy trud! Związek nauczycielski zbyt silnie jest skonsolidowany wewnętrznie, zbyt jest potężny i zwarty, aby mógł pójść na lep tanich hasel demagogicznych.

Obowiązkiem opinii publicznej jest podtrzymanie autorytetu zarówno związku jak i nauczyciela. Związkowy nauczyciel polski winien znaleźć w społeczeństwie należyty ocenę i zrozumienie dla swych celów, jest w prawie i po winien domagać się aby zawód, praca i osoba jego otoczona była powszechnym szacunkiem; aby świetlana idea, przyświecająca od tylu lat wielkiej rzeszy związkowej, stała się ideał przedwodnią całej klasy pracującej w Polsce. Jak swego czasu, przed walnym zjazdem w Poznaniu, tak i teraz zapewnić możemy związkowców, że znajdują w nas gorących propagatorów swojej idei i tu na Pomorzu, a w codziennej ciężkiej i żmudnej pracy — szczerych sprzymierzeńców.

„Aureolę zawodu nauczycielskiego nie splemi najczarniejsze nawet oszczerstwo”.

w. b-icz.

Po powrocie do pracy bezrobotni padają ofiarą wypadków

Sprawozdanie związków zawodowych niemieckiego przemysłu chemicznego podaje wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy w 1933 r. w porównaniu z poprzednim rokiem. Powodów jest kilka; m. in. sprawozdanie wymienia jeden bardzo charakterystyczny, a mianowicie: powrót bezrobotnych do warsztatów często ofiarami maszyn.

Podobne obserwacje poczyniono i w polskim przemyśle, w tych przedsiębiorstwach, niestety jeszcze u nas bardzo nielicznych, które posiadają zorganizowaną służbę bezpieczeństwa przy pracy.

Obserwacje te dotyczą nietylko bezrobotnych, powracających po dłuższym okresie bezczynności do pracy, ale również t. zw. częściowych bezrobotnych, czyli robotników, pracujących tylko po kilka dni w tygodniu.

Nie wolno lekceważyć zarządzenia władz

Dnia 28 kwietnia br. Sąd Okręgowy w Starogardzie okazał Stefanu Zbylickiego, czołowego działacza Stronnictwa Narodowego i przywódcę Towarzystwa Powstańców i Wojaków, secesyjnej organizacji ks. Wryczy, na karę grzywny w kwocie 500 zł., za zwołanie nielegalnego zebrania Tow. Powstańców i Wojaków, bez uprzedniego zgłoszenia tej organizacji w Starostwie Powiatowym.

Od wyroku tego adwokat Stankiewicz, peł-

nomocnik Zbylickiego założył kasację do Sądu Najwyższego. Jednakże Sąd Najwyższy kasację oddalił i wyrok Sądu Okręgowego utrzymał w mocy.

Należy zaznaczyć, że p. Zbylicki już dwukrotnie zwoływał nielegalne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, lekceważąc sobie obowiązujące przepisy o stowarzyszeniach i zarządzeniach władz.

Dzień w Toruniu



piątek
28
września

Wielonarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Kosmy i Damj. mm. — Piątek: Wacława kr.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, 3 października włącznie dyżurują: w śródmieściu „Apteka Radziecka“, ulica Szeroka, na Bydgoskim Przedmieściu — apteka „Św. Anny“ ul. Mickiewicza 98 (od godz. 2 do rana), na Mokrem apteka „Pod Łabędziem“ ul. Kościuszki 15 (od godz. 2 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

27 bm. — nieczynny.
28 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Scampolo“.
PALACE — „Piękny jest świat“ oraz rewja „Ja pana znam“.
CORSO — „On albo ja“.
LIRA — „Przedmieście“.
ŚWIATOWID — „Klub dżentelmenów“.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie
Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobyłpole, filia Toruń. Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Wykwintne i obfite **OBIADY** na czystym maśle **ESPLANADA** wydaje **ESPLANADA**

Kuchnia pod nowym kierownictwem słynnego warszawskiego mistrza sztuki kulinarnej.

Z miasta

— Nabożeństwo żałobne. Dnia 7 sierpnia r. zmarł w Warszawie ś. p. major Michał Leśniewski, zasłużony pracownik społeczny, który na gruncie Torunia brał czynny udział kierowniczo w naszych instytucjach. W kościele Panny Marii, który zmarły za życia swego szczególnie umiłował, w dniu 29 września br. o godz. 7-mej rano odbędzie się Msza święta za Jego Słabnącą Duszę. Członków naszych Organizacji Społecznych na tę żalobną uroczystość zapraszamy: Zarząd Okręgowy Pomorski Polsk. Towarzystwa Krajoznawczego, Zarząd Oddziału Toruńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Zarząd Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Toruniu.

— Z Opieki Rodzicielskiej. Na swem ostatnim zebraniu Koło Opieki Rodzicielskiej w Podgórzu dyskutowało nad kwestją pomieszczenia dla miejscowej dziatwy szkolnej. W związku z tem wystosowano do Rady Miejskiej wniosek o przyznaniu Szkole Powszechnej pomieszczenia w podgórskiej Ochronce do chwili ukończenia budowy nowego gmachu szkolnego. Poza tem postanowiono wysłać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych delegację, która by poprosiła o przyspieszenie budowy nowej szkoły. W skład tej delegacji wchodzi pp. burmistrz Stamirowski, mjr. Janowski i prezes Opieki Rodzicielskiej Kowalski.

— Wpisy do Związku Strzeleckiego przybija się codziennie w lokalach: Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego — Rynek Staromiejski 30 m. 3, Oddziału Żeńskiego Zw. Strzeleckiego — ul. Jagiellońska 2; Oddziału I Zw. Strzeleckiego — ul. Warszawska (obok kina Mars), Oddziału II Związku Strzeleckiego — ul. Żeglarska 10 i Oddziału IV Związku Strzeleckiego — ul. Przy Rzeźni 58.

— Chór Dana w Toruniu. W środę 3 października, na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej wystąpi tylko jeden raz po wielkich sukcesach w Rosji Sowieckiej, Finlandji, Estonji i Łotwie przed ponownym wyjazdem zagranicę światowej sławy Chór Dana z programem najpiękniejszych pieśni i piosenek. Współdział w wieczorze wzmą soliści Mieczysław Fogg, Marysia Nobisówna, znana tancerka i Adam Wysocki, wykonawca piosenek charakterystycznych. Jedyny wieczór koncertu Chóru Dana z współdziałaniem znakomych solistów z pewnością obudzi w naszym mieście wielkie zainteresowanie. Przeprowadź biletów na je dny koncert Chóru Dana rozpocznie się w piątek bieżąco tygodnia w Towarzystwie Krajoznawczym.

— Z urzędu stanu cywilnego. Dnia 22 i 23 bm. zawarł związek małżeński: ogniomistrz Jan Peret z Jadwigą Skucińska, fotograf Bolesław Skwarek z Anną Lewandowską i ślusarz Jan Lewandowski z Walerją Tobiasz. Zgłosił urodzenia: Franciszek Grajewski (syna), ogniomistrz Bronisław Małkowski (syna), i urzędnik Franciszek Kowalczyk (córki). Poza tem zgłoszono urodzenie jednej niesłubnej dziewczynki. Zmarli: Marta Sieckman, lat 56, Marta Bednarska, lat 71, Albert Wenke, lat 74, Huldón Kubaka, lat 82 i Zofja Jakobs, lat 88.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. W sobotę, 29 bm. odbędzie się na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej premiera głośnej sztuki Edwarda Sheldon'a pt. „Romans“. Sztuka ta grywana z największym powodzeniem przez wszystkie teatry świata, daje znakomite pole popisu dla gry aktorskiej. Stąd najsłynniejsi aktorzy posiadają rolę „Romansu“ w swoim repertuarze. Kilka lat temu ukazał się „Romans“ na ekranie z Gretą Garbo w roli śpiewaczki Rity Cavallini.

Na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej w roli śpiewaczki Rity Cavallini wystąpi Stanisława Mazarekówna. Partnerami jej w głównych rolach męskich będą pp.: Pobóg-Kielanowski i Ostojka-Staszewski. Dalszą obsadę tworzą pp.: Święcicka, Kopczyńska, Iciewicz, Koczanowicz i in. Opracowanie reżyserskie dra Pobóg-Kielanowskiego, nowa oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

W środę, 3 października wieczorem odbędzie się jedyny koncert światowej sławy Chóru Dana z współdziałaniem znakomych solistów Mieczysław Fogg, Marysia Nobisówna i Adama Wysockiego.

— Wielki raid bałkański od 14 października do 2 listopada poprzez Węgry i Austrię do Jugosławji, Grecji i Krety. 11 dni na luksusowym statku jugosłowiańskim. Zwiedzenie najciekawszych zabytków starożytności i średniowiecza. Odpoczynek na plażach wysp Dalmacji, Grecji i Krety. 4 dni radosnego Święta Winobrania na Węgrzech. Całkowity koszt udziału w raidzie od zł 590 do 870. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udzielają „Orbis“, Bydgoszcz, Toruń.

— Wpisy na wieczorny kurs licealny dla do rosłych obojga płci; wyższe dokształcenie oraz kupieckie, handlowe, księgowe, kontrolerskie, stenografij, języków. Opłaty 50 proc. niższe dla pp. wojskowych poleconych z Białego Krzyża, poza tem jest kilka miejsc wolnych dla bezrobotnych, poleconych z starostwa lub parafji. Toruń Małe Garbary 5. 6863

Niespodzianka dla Czytelników „Dnia Pomorskiego“

Na niedziele, 30 bm. udało nam się uzyskać dla Czytelników naszego pisma bilety ulgowe do kina „Mars“. Wyświetlany będzie doskonały film „Hopla“, reżyserji Franka Lloyda (twórcy „Kawalkady“), z pikantną Clarą Bow w roli głównej.

Czytelnicy naszego pisma będą mogli korzystać z ulgowych biletów po 70 groszy na wszystkie miejsca, za okazaniem kuponu, który zamieścimy w numerze niedzielny.

Dlaczego pilot kpt. Floryanowicz musiał się wycofać z Challenge'u?

Nasza rozmowa z mechanikiem st. sierż. Zamiara

Po wizycie u starszego sierżanta Balcera (patrz wczorajszy numer „Dnia Pomorskiego“) wysłannik naszego pisma udał się do drugiego toruńczyka, który wziął udział w tegorocznym Challenge'u, do st. sierżanta Leona Zamiara. Jak wiadomo, p. Zamiara towarzyszył kpt. Stefanowi Floryanowiczowi jako mechanik na samolocie RWD 9 „Ślązak“, z silnikiem czeskim Walter-Bora.

O Challenge'u p. Zamiara mówi z przyjemnością i z pewną dumą, że wziął w nim udział. Fakt, że z powodu uszkodzenia silnika był zmuszony wycofać się w Algierze z Turnieju Lotniczego, wspomina już jako przykrą przygodę, — przygodę, na którą był narażony każdy z lotników. Wolalby cobywola wziąć bez pośredni udział w triumfach ekipy polskiej, ale pociesza się, że „odbije“ to sobie w następnym „Challenge'u“.

Podobnie jak p. Balcer tak i p. Zamiara odniósł z lotu dokoła Europy sporą sumę wrażeń. I jemu najlepiej podobało się przyjęcie lotników przez Niemców, zaś najmniej powitanie we Francji.

Echa meczu „Gryfu“ z ŁTSG.

Na marginesie niedzielnych zawodów piłkarskich o wejście do Ligi pomiędzy W. K. S. „Gryf“ z Torunia i Ł. T. S. G. z Łodzi, które — jak wiadomo — toruńczycy przegrali w stosunku 0:3, jeden z naszych Czytelników nadesłał nam list, w którym poddaje ocenie krytycznej ostatnie posunięcia taktyczne i sportowe kierownictwa „Gryfu“. Poniżej cytujemy charakterystyczniejszy urywek wspomnianego listu.

„Całkowitą odpowiedzialność i winę za porażkę „Gryfu“ z ŁTSG. należy przypisać nieumiejętnemu zestawieniu naszej drużyny. Ciągłe przegrupowywanie graczy z jednej pozycji na drugą napewno nie przyczyni się do podnie-

Na białym czworoboku. Mars — „Scampolo“

Sztuka Darjo Nicodemi'ego p. t. „Scampolo“, czyli „Gałganek“ była już parokrotnie przetrzebiana na ekran. Za każdym razem tylko z drobnymi zmianami. Film, który nam pokazano obecnie, dzieje się w Wiedniu, tym powojennym, gdzie wiele jest nędzy i trudno znaleźć pracy. Dolly Haas w roli tytułowej jest bardzo miłą, bardzo dziecinna i gra z dużą prostotą. Niepotrzebnie tylko kazano jej śpiewać, lecz jak wiadomo, śpiewać dziś muszą nawet te artystki, które są zupełnie pozbawione głosu.

Nadprogram dano dźwiękowiec P. A. T'a z okrężnych zawodów lotniczych, stanowiący dużą atrakcję.

Palace — „Piękny jest świat“

„Piękny jest świat“ mówi widz po wyjściu z kina „Palace“, używając tytułu doskonałego filmu z Maurice'em Chevalier na określenie swego uczucia. Ta zdolność wywołania dobrego nastroju, to właśnie główna zaleta filmu. Wartość swą obraz zawdzięcza przede wszystkim sympatycznemu „lobuzowi“ paryskiemu popularnemu „Morysiowi“.

Rewja „Ja pana znam“ doskonale uzupełnia całość programu.

Światowid - „Klub dżentelmenów“

Powieści kryminalne Filipa Oppenheima słyną z logicznej budowy i zajmującej akcji, pełnej nieprzewidywanych efektów. Film podług scenariusza tego poczytnego autora posiada wszystkie wymienione zalety. Jest ciekawy i w miarę sensacyjny. Doskonała reżyserja, czyste zdjęcia oraz dowcipne dialogi tworzą pierwszorzędą całość. Jedynie pod koniec akcja trochę się gmatwa, a rozwiązanie jest banalne i zbyt pospiesznie klejone. Clive Brook gra dla odmiany rolę włamywacza. Jest po swojemu wytworny i pełen wdzięku. Mając dużo pole do popisu, stworzył ciekawy typ wykołajca, w którym zbrodnicze życie nie zatępiło cech wielkopanińskich.

Nadprogram dano zajmujący film sportowy oraz zdjęcia z wysp południowo-amerykańskich.

Koncert kompozytorski Ludomira Różyckiego

Koncert kompozytorski Ludomira Różyckiego był pięknym holdem, złożonym znakomitemu kompozytorowi przez mieszkańców grodu Kopernika.

Sala Dworu Artusa przepelniona była po brzezi (objaw zgola niezwykły, od niepamiętnych czasów nienotowany), były owacje kwiatowe dla mistrza i wszystkich wykonawców, słowem — nastrój był naprawdę solenny.

Program z małymi wyjątkami słyszeliśmy w ubiegłym sezonie, tylko że teraz część fortepianową wykonał sam kompozytor, tak samo i partję fortepianową kwintetu; kilka pieśni usłyszeliśmy w wykonaniu p. Drexler-Pasławskiej, a również i skład kwintetu uległ poważnej zmianie (2-gie skrzypce — p. Tarło-Szostkiewicz, altówka — p. prof. Szaleski z Warszawy).

Nie chcąc powtarzać superlatywów z ówczesnego sprawozdania, ograniczymy się do stwierdzenia, że nasz toruński wiolonczelista p. Krause znakomicie dostosował się do świetnych wykonawców kwintetu.

Do pieśni akompanjowała p. Jagodzińska-Niekraszowa, niestrudzona propagatorka współczesnej polskiej twórczości muzycznej i organizatorka wczorajszego koncertu. A. R.

Podziękowanie

W związku z poniedziałkowym kompozytorskim koncertem Ludomira Różyckiego, w imieniu Komitetu Konceptowego składam serdeczne podziękowanie JWP Wojewódzkie St. Kirtkisiowi za łaskawe przyjęcie protektoratu, artystom prof. Drexler-Pasławskiej, prof. Kitkowej, p. Tarło-Szostkiewicz, prof. Szaleskiemu oraz p. Krause za bezinteresowny udział w koncercie, panu Prezydentowi Boltowi za ofiarowany dla kompozytora album pamiątkowy Torunia, paniom: Starościnnie Rogowskiej, w. Starościnnie Dołyckiej, inż. Njemierowskiej, dyr. Poljńskiej, panom: radcy Kirszejowi, mgr. Mstejskiemu za pracę organizacyjną, dyr. Konserw. Ł. patyńskiemu za użyczenie koncertowego fortepianu, miejscowej prasie za bezinteresowną propagandę koncertu, zakładom ogrodniczym Hozakowskiego, Kwaciarniom „Flora“, Starzyńskiej, Hentschel za ofiarowane kwiaty, p. ekspedytorowi Kulwickiemu za gratisowe przewiezienie fortepianu, p. M. Wróblewskiemu za łaskawe nastrojenie instrumentu, oraz wszystkim obywatelom Torunia i okolicy, którzy swym tak liczny przybyciem na koncert zaświadczyli, że droga jest im muzyka polska i cel pomocy ofiarom powodzi.

Za Komitet organizacyjny:
(—) Stefanja Niekraszowa.

Esplanada

1) ZIŚ o godz. 20:00

Wielki Koncert Nadzwyczajny

Po koncercie nadzwyczajny dancing towarzyski z różnymi urozmaieniami do rana. Świetny duet węgierski The Dewils w nowym programie codziennie triumfuja.

Któż - ra go - dzi - na ?

Na Rynku Staromiejskim spotkałem 100-procentowego Sarmata, Onufrego Obwiepolskiego (w rodzinie „tylko“ w stryju i ciocie płynię krew semicka). Stał tyłem do Dworu Artusa i kręcił głową w prawo, w lewo, zadzierał ją w górę i opuszczał na dół.

— Czołem panie O. O. Coż to pan kręci głową, jak dygnitarz endecki na fotelu magistrackim?

— Bo to widzi pan, przed godziną stanął mi zegarek. Chciałem naregulować. Patrzę na zegar nad bramą wejściową do ratusza — 12,15, spoglądam na wieżę — 12,23; coś mnie tknęło, aby popatrzeć na zegar na poczcie — nieczynny. Nie koniec na tem. Na zegarze Nałaskowskiego stwierdziłem godzinę 12,18; u Grünbauma — 12,16, a u Bibika — 12,17. Pięć publicznych zegarów w promieniu stu kroków, a każdy o tej samej porze wskazuje inną godzinę. Reguluj zegarek! — westchnął pan O. O. ze złością.

— Zapytaj pan Mesinga, Telepata. Wszystko wie, odgaduje..

— Żartuje pan. Lepiej będzie, gdy zatelefonuje do prezydenta miasta. On napewno zna „prawdziwą“ godzinę.

Ma rację pan O. O.

Wszyscy mieszkańcy Torunia, którzy chcą uregulować zegarki, powinni telefonować do ojca miasta. Na 60.000 osób znajduje się w podobnej sytuacji dziennie, licząc skromnie, 20.000! Nonsens należy doprowadzić do absurdu!

Medi.

Pociąg towarowy rozbił dwa wozy na Nabrzeżu toruńskim

Wczoraj, 26 bm., około godz. 7,30 rano, pociąg towarowy nr. P. 1, jadąc z dworca Toruń-Miasto w kierunku przystani „Vistuli” na Nabrzeżu, najechał przy gołębniku wojskowym na 2 wozy Młynów Leopolda Rychtera z Torunia, naładowane workami z mąką i ciągnięte przez autotraktor.

Na skutek zderzenia z parowozem obydwa wozy uległy niemal zupełnemu rozbitciu. Worki z mąką wypadły na bruk. Kilkanaście z nich rozpruło się, zaś rozsypana mąka obliczyła część ulicy, chodnika i parowozu.

W wypadku powyższym obyło się na szczęście bez ofiar w ludziach. Rozmiarów szkód materialnych dotychczas nie ustalono.

Z Sądu Grodzkiego w Toruniu Nie kradnij i nie wymyślaj policjantom

We wtorek, 25 b. m. przed Sądem Grodzkim w Toruniu rozpatrywana była sprawa kradzieży kartofli z pola na szkodę rolnika Teodora Centnera ze Złotorji przez sąsiada jego Koczorowskiego i jego żonę Annę.

Koczorowscy, chcąc wykorzystać podeszły wiek swego sąsiada i nie przypuszczając, że stary Centner będzie w nocy pilnował swego dobytku, systematycznie wybierali mu kartofle z pola. Centner w końcu cierpliwość Centnera wyczerpała się i wykorzystując noc księżycową, przypilnował i przychwycił Koczorowskich na gorącym uczynku.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Sąd jednak dał wiarę zeznaniom poszkodowanego i skazał każdego z małżonków na 15 zł grzywny.

W dalszym ciągu rozpraw przed Sądem Grodzkim rozpatrywano sprawę Wawrzyńca Chmielewskiego, znanego na toruńskim bruku pijaka, karanego już 8-krotnie za kradzieże, fałszowanie dokumentów i oszustwa.

Jak z przewodu sądowego wynika, policja toruńska znalazła Chmielewskiego na ulicy, upiłego do nieprzytomności. Dla jego własnego bezpieczeństwa udzielono mu bezpłatnego locum w jednej z cel Głównego Komisarjatu przy ulicy Wały.

Chmielewski zachowywał się jednak w celi tak hałaśliwie, bijąc pięściami i kopiąc w drzwi, że posterunkowy pełniący obowiązki klucznika był zmuszony wezwać na pomoc kolegę i wspólnie z nim skuć w kajdany awanturującego się pijaka. Przy skauwaniu Chmielewski użył w stosunku do policjantów wysoce obraźliwych epitetów.

Sąd uznał oskarżonego winnym zniewagi urzędników w służbie i skazał go na 6 tygodni aresztu.

Teniści niemieccy w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 30 bm., zjeżdża do Bydgoszczy 12 tenisistów niemieckich Klubu Sportowego „Hertha” z Pily, by rozegrać z tut. niemieckim klubem tenisowym (D. T. C.) towarzyskie mecze. Spotkania odbędą się na kortach klubu niemieckiego przy ul. Zamojskiego. Początek spotkań o godz. 9.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Matlicza)

— Na rufie leży twoja fuzyja wraz z zasobami nabojami w worku skórzanym. Przyda ci się zapewne. Ale nie zadzieraj z prawem, chłopcze, chyba, że nie znajdziesz innego wyjścia. Pamiętaj. Prawo nie zna wymówek, nawet gdy się czasem zdarzy że służą mu przez pomyłkę tacy lotrzy jak Aleck Curry, i takie żądne krwi łasce, jak Carter. Muszę ci też przypomnieć, że na własne oczy widziałem, jak ojciec twój zabił człowieka, podczas gdy matka twoja nosiła cię jeszcze na rękach, taki byłś malutki. Zabił, z racji twej matki właśnie, i niewątpliwie miał rację, lecz mimo to prawo nie mogło mu tego czynu darować, i ściga go jak widzisz zanim nie pojmie. Musisz teraz przechrzyć prawo, wszelako bez użycia fuzyji. Kocham cię chłopcze, gdybyś jednak puścił ojca samego, poczytałbym cię za przekłętą tchórzka. Latami modlił się z tobą z Moną o powrót ojca, teraz zaś gdy wrócił jest w tem wyraźna wola Boża. W tym człowieku niegdyś tak niepospolicie silnym, nie zostało dzisiaj nic prócz uwielbienia dla ciebie i miłości dla twej zmarłej matki. Opiekuj się nim Pietrku, i niech cię Bóg strzeże!

Lekarz musi mieć dostęp do fabryki Choroby — jako przyczyny wypadków przy pracy

W dążeniu do zapobiegania wypadkom przy pracy w przemyśle zwraca się dotychczas uwaga głównie na ulepszenie maszyn i narzędzi, ochronę ich, oształcenie robotnika z niebezpieczeństwem, słowem bierze się pod uwagę czyniki zewnętrzne. Zbyt mało natomiast zwraca się uwagę na kwestję fizycznego i psychicznego stanu robotnika, a w związku z tem na sprawę predyspozycji fizycznej i nerwowej, które zwiększają możliwość narażenia się na wypadek.

Dotychczas lekarz i higienista nie wiele mają do powiedzenia w przemyśle. Zbadany, mimo ostrzeżeń, pracuje w dziedzinie, która pogarsza często jego stan zdrowia, a przez to samo wywarza w nim skłonność do ulegania wypadkom.

Organiczne choroby wzroku i słuchu mogą stać się przyczyną wypadków; głuchota jest niebezpieczna zwłaszcza w pracy przy transporcie, dźwigach itp. Krótkowzroczność — jest także czynnikiem sprzyjającym wypadkom. Choroby serca są szczególnie niebezpieczne, skłonność do otyłości i sama otyłość jest przez szkodę przy sprawnej obsłudze maszyn. Otyłych powinni wykluczyć z wszelkich niebezpiecznych prac przy maszynach oraz z produkcji chemikaliów, przy których powstają gazy trujące, ponieważ nie tylko serce, lecz także i płuca otyłych gorzej pracują, a tem samem noszenie masek ochronnych jest utrudnione.

Schorzenia płuc, nawet w lekkim stopniu, skłonność do bronchitu, orzedma płuc, przy-

czynniają się do zmniejszenia odporności na wypadki; praca fizyczna przy takim stanie zdrowia powoduje szybkie zmęczenie i osłabienie.

Dzisiejsze warunki gospodarcze, atmosfera troski i niepokoju wytężonego wysiłku w pracy przyczyniają się do wszelakich chorób na tle nerwowem. Wyczerpanie nerwowe pogarsza w znacznym stopniu warunki bezpieczeństwa pracy. Monotonja czynności przy daleko posuniętym podziale pracy, stwarza bardzo często stan nerwowej senności, którego wtórnym zjawiskiem jest niemożność przeciwstawienia się wypadkom.

Praca akordowa, stosowana w wielu przedsiębiorstwach, doprowadza poprzez nadmierny wysiłek i napięcie nerwowe do wyczerpania nerwowego, to też wśród robotników zdarza się duży procent neurasteników.

Zagadnienie predyspozycji organicznej, — istniejącej w każdym prawie robotniku, winno zainteresować czynniki powołane, zwłaszcza przy badaniu przyczyn wypadków. Podniesienie ogólnego poziomu zdrowotnego, to jedna z najbardziej celowych dróg zapobiegania wypadkom w przemyśle.

Dla każdego jest zrozumiałe, że nadstawieniem maszyny musi czuwać technik-specjalista. Mało kto jednak rozumie że lekarz powinien mieć dostęp do fabryki, gdzie oprócz maszyny znajduje się jeszcze człowiek (traktowany w dzisiejszych czasach raczej jako niezbędny dodatek do maszyny), którego stan zdrowia należy znać i stale nad nim czuwać.

CHEŁMNO

— Zebranie Kółka Rolniczego w Gzynie. Zebranie Kółka Rol. w Gzynie zagał przez p. Jan Pachota słowami: „Pochwalony”, przez p. Stanisławski wygłosił referat o osadnictwie. W dyskusji osadnicy wypowiadał się za obniżką ceny kupna, nowego pomiaru parcel oraz klasyfikacji gruntów. Uchwalono zgłosić wniosek do P. B. R. w Grudziądzu o prolongatę płatnych odsetek od pożyczki budowlanej przez czas trwania kryzysu. W wólnych głosach mówiono o egzekucjach. Po obradach zapisało się 14-tu nowych członków do Kółka Rolniczego.

— Uroczystość Weteranów. Koło Związku Weteranów i Powstań Narodowych R. P. obchodziło w swem gronie uroczyste zebranie poświęcone wystąpieniu polskiego Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka w Genewie, cześci polskich zwycięzców Challenge'u i weryfikacji członków. Prezes p. Luther powitał przybyłych przedstawicieli władz i wojska, p. vice-starostę Rubczaka, oraz pp. majorów Jankowskiego i Gontarskiego z 66 p. p., prezesa Federacji p. majora rez. Odrowskiego. Weterani burzą okłasków uchwalili rezolucję, wyrażającą radość z powodu stanowczego kroku Rządu Polskiego na forum Ligi Narodów, oraz postanowili wysłać depechę do ministra Komunikacji, dając w niej wyraz radości z powodu odniesionego zwycięstwa w Challenge'u.

— Nagle zasłabnięcie. Sędziwy obywatel miasta p. Binder, wyszedłszy z domu w stronę miasta nagle zasłabł i upadł bezprzytomny przy bramce. Karetka pogotowia Czerwonego Krzyża bezprzytomnego odstawiono do szpitala a powiatowego.

— U osadnika Górnego w Paparzynie na nowopowstałej osadzie z parcelacji spaliła się stodoła ze zbiorami tegorocznymi. Zbiory

nie były ubezpieczone. Komisarz ziemski na powiaty toruński i chełmiński p. Skalski zamierzają wśród osadników dorazić pomoc dla pogorzelca. Apel nie przebrzmiał bez echa. Osadnicy oddali do użytku Górnemu po jednym wozie zbóż różnego gatunku dla przeżywania całej rodziny i inwentarza do przyszłych żniw oraz zaożali i uprawili mu ziemię pod zasiewy oziminy.

— Wypadek tyfusu. W Ostrowie Świeckim u rolnika Fiszta wybuchła epidemia tyfusu, dzięki której, po zbadaniu lekarskim cała rodzina składająca się z czterech osób została odwieziona karetką pogotowia Czerwonego Krzyża do Lecznicy Powiatowej w Chełmnie.

— Do mieszkań Franciszka Wielgosza w Małym Czystem włamał się złodziej, który skradł jedno ubranie męskie i 18,— zł. Policja chełmińska jest na tropie sprawcy. Wjną ponosi poszkodowany, gdyż zameldował kradzież po 3 tygodniach.

— Tyfus brzuszny. W Drzonowie zanotowano wypadek tyfusu żony rolnika Koberkiego. Chora odstawiono karetką Czerw. Krzyża do szpitala w Chełmnie. Jest to już drugi wypadek tyfusu w powiecie.

Łasin

— Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej Oddział w Łasinie obchodził w dniu 30 września b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru. Młodzież zrzeszona w walce o lepsze jutro wysoko poniesie swój sztandar, który dodawał jej będzie siły i zapalał do wytrwania i wykucia w szarej codziennej pracy niezłomnych charakterów, aby godnie zastąpić ojców swych i wierne pełnić na ziemi pomorskiej u synów fal Bałtyku straż, jako rycerze Odrodzonej Polski.

pełnie nie znający litości. Skoro czółno dziobem wryło się w piasek, i Aleck Curry śpiesznie wyskoczył na ląd, Carter nie ruszył się z miejsca. Spokojnie czekał. Po upływie paru minut usłyszał głosy: najpierw chłodną, beznamiętną mowę starego Szkota, potem zaś brutalne pytanie Alecka, i wreszcie krótką, zdławioną odpowiedź Mony.

Wtenczas Carter wstał a wskakując na ląd uśmiechnął się w ciemności. Twarz miał surową i szczupłą. Słyszał, jak Szymon mówi do Alecka, że prawo niema już nic do roboty w osadzie Pięciu Palców, bowiem Pietrek wraz z ojcem zginęli w pożarze. Usłyszał, że Mona płacze z głową opartą o ramię starego. Wtenczas pociśnął guzik latarki elektrycznej, nie oświetlając wszelako tych dwojga. Błask padł prosto na twarz Alecka, brutalną, rozczarowaną i wściekłą po doznanych zawodzie. Carter uśmiechnął się znów, ubawiony.

Cośnął się teraz, wodząc snopem światła po wilgotnym piasku nabrzeża. Poczem rzekł obojętnie, jakgdyby odkrycie którego dokonał przed chwilą, nie miało w istocie rzeczy głębszego znaczenia.

— Kłamiesz, Mac Quarrie! Spóźnił się zaledwie o kwadrans. Pietrek Mac Rae wraz z ojcem odplynęli w twojej łodzi, ponieważ zaś wiatr dmie tak leniwie, że nie wypełni wcale żagla, sądzę, że zapal Alecka wraz z tem moim lekkim

Chełmża

— Zawody o Państw. Odznakę Sportową. Na boisku odbyły się w niedzielę zawody o POS, w której wzięło udział około 15 rozmaitych organizacji PW. w ogólnej liczbie przeszło 200 uczestników, z których około 50 proc. odznakę uzyskało. Zawody zostały zorganizowane i były prowadzone przez powiatową komendę PW. Widoczne było duże zainteresowanie się zawodami biorących w nich udział, natomiast nieprzyjemnie podpadło, że młodzieży brak było, gdyż uczestnicy w przeważającej części byli ludźmi już dojrzałymi i w wieku dojrzałym się znajdującymi. Publiczności przyglądającej się zawodom prawie wcale nie było, pomimo że dzień był i pogodny i świeteczny.

— Pogrzeb śp. mistrza krawieckiego i b. zastępcy naczelnika miejscowej Straży Pożarnej Kalinowskiego, który zmarł po krótkiej chorobie odbył się w ub. poniedziałek. Zmarły, który przed kilku laty pochwalił syna jednynaka lekarza wojskowego był znany jako gorliwy Polak-patriota, wierny syn kocioła. Strapionej rodzinie zasłaliśmy serdeczne wyrazy współczucia.

— Kulanie o nagrody. Klub Kęglarzy „Wiatrak” odbywa na swej kęglalni w Konkordji doroczne kulanie o nagrody, które trwa do 5 października. Piękne i drogie nagrody można oglądać w oknie wystawowym p. S. Muszyńskiego przy ul. Toruńskiej.

— Zawody ciężko atletyczne. Miejskowy Klub ciężko-atletyczny urządził w niedzielę zawody ciężko-atletyczne o nagrodę miasta Chełmży w Konkordji oraz zabawę taneczną.

— Konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej. W sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu z inicjatywy inspektora szkolnego p. Seiba z Torunia, odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji społecznych i kulturalnych naszego miasta, celem omówienia i zorganizowania na tut. terenie akcji oświaty pozaszkolnej. Zainteresowanie się sprawą było widoczne. Obrady zagał w zastępstwie p. insp. Seiba, który być nie mógł, zast. insp. p. Goetel z Torunia. Protokół prowadził p. nauczyciel Bruska. Referaty: „Cele i zadania oświaty pozaszkolnej dawniej i dziś” i „Projekt zorganizowania pracy oświatowej w miastach” wygłosił instruktor oświaty pozaszkolnej p. Antoni Myjak z Torunia. Zebrani uznali doniosłość akcji, a szczególnie na tutejszym terenie, choć w dyskusji podniesiono możliwość trudności osiągnięcia doraźniejszych rezultatów, ze względu na nędzę, panującą w miejscowych warstwach robotniczych. Postanowiono jednakże przystąpić niezwłocznie do pracy nad oświatą pozaszkolną, dzieląc ją na dwie wytyczone, mianowicie jedną mają być objęci dorodzi już drugą dorastający. Postanowiono stworzyć komisję oświatową, w której skład weszłyby delegaci wszystkich miejscowych organizacji społeczno-kulturalnych.

— Popularny kurs przeciwlotniczo-gazowy. Zgodnie z zapowiedzią z 18 bm. rozpoczął się starym kół L. O. P. P. kurs O. P. L. G. — obrony przeciwlotniczo-gazowej. Pierwsza zbiórka kursistów męskich odbyła się w czwartek, pierwsze wykłady dla pań w piątek. Wykłady odbywają się w sali posiedzeń Rady Miejskiej a prowadzi je p. kpt. pilot w stanie spoczynku Ströbel z Torunia, instruktor rejonowy O. P. L. G. O ile zainteresowanie się wykładami ze strony mężczyzn jest dosyć duże, to nie można tego powiedzieć w stosunku do pań. A jednak kiedyś, gdy zawiśnie nad nami groza zniszczenia akcje ratunkowa czy ratownicza nie będzie, przeważnie do służby wojskowej powołani a raczej kobiety prowadzić będą musiały. Od ich wywieczenia, od ich sprawności zależeć może nasz los, rodzin, los mienia w konsekwencji los kraju. Wykłady p. kpt. Ströbela są zajmujące i barwne. Pożądane byłoby, aby znacznie większa liczba uczestników względnie uczestniczek udział wzięła w tych kursach. Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmuje sekretarz miejski J. Wiśniewski, zarazem sekretarz L. O. P. P. w Chełmży.

czółnkiem, dozwolą nam doścignąć zbiegów w ciągu godziny najdalej.

Zachichotał gasząc latarkę, przyczem chichot ten wydał się Monie bardziej obmierzłym niżli grzechotanie jadowego gada. Brzmiała w nim groźba o wiele straszliwsza, niż ją wyczytała przed chwilą w zmienionej nienawiści twarzy Alecka. Gdy Carter był nie tylko przedstawicielem prawa; był niejako jego wcieleciem. A łódź unosząca tego człowieka, który napawał Monę większą grozą niż ktokolwiek inny, — odbiła już od brzegu i mknęła teraz wślad za łodzią Pietrka i Donalda Mak Rae.

Rozdział XX.

Ślepiec.

Dobrych parę chwil po odbiciu od brzegu, Pietrek nie ośmielał się zabrać głosu. Miał wrażenie, że słowa ugrzęzną mu w gardle.

Przed sobą nie dostrzegał nic prócz brunatnego chaosu. Jedynie gdy zwracał głowę w stronę łądu, widział, mimo dymnej zasłony, jak się znaczy mroczny dym na tle szkarłatnego nieba. Nie rozróżniał nawet sylwetki żagla pociemniałego od niepogody, skoro zaś spoziierał w głąb łodzi, zgadywał raczej obecność ojca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JESZCZE MOŻNA ODNOWIC PRZEDPŁATĘ

na IV. kwartał wzgl.
miesiąc październik

**ABONAMENT przyjmują wszystkie urzędy
i agencje pocztowe**

Programy radjowe

CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA
Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dziennik por.; 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astr.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadom. meteorol.; 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 12,10 „Ja kujawiak — ty kujawiak“ — pogadanka dla dzieci młodszych z muzyką i piosenkami; 12,30 Muzyka lekka i pop. (płyty); 13,00 Dziennik połudn.; 13,05 „Z rynku pracy“; 13,10 Koncert pop w wyk. ork. symfon. pod dyr. Leo Blecht, z udziałem solistów (płyty); 15,30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Godzina muzyki lekkiej. Wyk. Ork. jaz. Z. Górzyńskiego i S. Górskiego (piosenki). Przy fort. K. Gimpel; 16,45 Lekcja jez. franc. — L. Rouquigny; 17,00 „Teatr Wyobraźni“ — nadaje zradło tragedję Szekspira p. t. „Hamlet“; 18,15 Skrzynka poczt. — dr. M. Stepowski; 18,25 Pogadanka rolnicza p. t. „Ksiądz Andrzej Hlinka“, wygl. red. F. Gwiżdż; 18,40 Recital skrzypcowy S. Dorthheimer. Przy fortep. p. J. Hoffman; 19,00 „Co czytać?“ — wygl. prof. K. Górski; 19,15 Pieśń w wyk. I. Dygasa. Przy fort. L. Urstein; 19,35 Pogadanka aktualna; 19,30 Muzyka salonowa (płyty); 19,45 Program na dz. nast.; 19,50 Wiadom. sportowe; 20,00 „Współczesny taniec jazzowy“ Wyk.: O. Łada (śpiew) oraz M. Altenberg i W. Rybczyński (dwa fort.); 20,30 Koncert polskiej muz. jaz. w wyk. Kapeli Lud. Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyspiewkami p. A. Boguckiego. Tr. do Berlina; 21,15 Dziennik wiecz.; 21,25 „Jak pracujemy w Polsce“; 21,30 Muzyka lekka (płyty); 21,45 Odczyt p. t. „Przyczyny wyмиєrania inteligencji“, wygl. dr. H. Kopeć; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. M. Karłowicz: Odwieczne pieśni, a) Pieśń o Wiekuiestej Tesknocie, b) Pieśń o Miłości i Śmierci, c) Pieśń o Wszehbycie; 22,45 Odczyt w języku

ang. p. t. „Sporty w Polsce“ — p. T. Ordon; 23,00 Wiadom. meteorolog. dla komunikacji lotn.; 23,05 — 23,30 Muzyka tan. z danc. „Paradis“.

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

18,25 **Kraków**. „Polska młodzież z zagranicy w Krakowie“ — wygl. p. J. Gębczak.
18,30 **Moskwa (Stalin)**. Koncert symfoniczny.
20,00 **London (National)**. Wieczór Vaughan-Williamsa. Tr. z Queen's Hallu.
20,00 **Praga**. Koncert Filharm. Czeskiej.
20,10 **Kopenhaga**. Koncert symfoniczny.
20,45 **Rzym**. „Miłość trzech królów“ — opera Italo Montemezzi.
20,50 **Hilversum**. „L'Enfant prodige“ — opera Debussy'ego.
20,00 **Paryz (Radio-Paris)**. Koncert europejski.
22,45 **Kraków**. „Wrażenia z wycieczki na Polesie“ — wygl. p. K. Brzozowski.
22,45 **Katowice**. Gustaw Morcinek odczyta fragm. swej powieści p. t. „Ondraszek“.
22,45 **Wilno**. „Kwadrans dla ponurych“ — feljeton wygl. K. I. Galczyński.

PIĄTEK, 28 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6,50 7,08, 7,25 Muzyka poranna płyty; 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dziennik poranny; 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astron.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadom. meteorol.; 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej; 12,10 Muzyka salonowa w wyk. Ork. Landowskiego i Pewznera; 12,45 Pogadanka dla kobiet p. t. „Kłopoty jesienne z dziećmi“, wygl. dr. J. Wiszniewski; 13,00 Dziennik połudn.; 13,05 W. A. Mozart: Koncert skrzypcowy Es-dur w wyk. A. Dubois (płyty); 15,30 Wiadom. o eksp. polsk.; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej i A. Raczkowski (tenor, tr. z Poznania); 16,45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa); 17,15 Koncert z Poznania; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 „Kącik

dla młodzieży wiejskiej“ — wygl. inż. Z. Kobylski; 18,10 „Życie kultur i artyst. stolicy“; 18,15 Pop. muz. włoska — w wyk. Tria; R. Freundlichowej (fort.); A. Opoczyńskiego (skrz.); Bol Skarżyńskiego (wioloncz.); 18,45 Odczyt p. t. „O muzeum regionalnym w Truskawcu“ — wygl. p. J. Zaleski; 19,00 Muz. tan. w wyk. ork. Bravour (płyty); 19,20 „Wyniki Zawodów Balonowych — Gordon-Bennett“ — wygl. ppulk. J. Wolszlegier (pogadanka aktualna); 19,35 Piosenki w wyk. L. Boyer (płyty); 19,45 Program na dz. nast.; 19,50 Wiadom. sport.; 20,00 „Jak spędzić święto?“; 20,05 Prof. St. Niewiadomski omówi program koncertu symfonicznego (pogadanka muzyczna); 20,15 Transm. z Filh. Warsz. Koncert symf. inaug. Ork. filh. pod dyr. G. Fitebergę i J. Hoffman (fort.); W programie muzyka polska; W przerwie: Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce“; 22,30 Recytacja poezji; 22,40 Koncert reklamowy; 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.; 23,05—23,30 Muzyka tan. z danc. „Adria“.

Najciekawsze audycje innych radjostacji

16,45 **Lwów**. Aud. dla chorych.
17,15 **Poznań**. Koncert chóru męskiego „Echo“.
17,50 **Kraków**. Wśród pracy literacko-naukowej — wygl. dr. A. Bar.
18,00 **Katowice**. Prof. dr. W. Wilkosz: „Gry i zabawy matematyczne“.
18,15 **Kraków**. Koncert muzyki włoskiej.
19,30 **Stockholm**. Koncert uroczysty z ok. święta Muzyki Skandynawskiej.
20,00 **London (Regional)**. Wieczór Beethovena. Tr. z Queen's Hallu.
20,30 **Strasburg**. „Les petites brebis“ — operetka Vanneya.
20,45 **Medolan**. „Księżę Nancy“ — operetka Lehara.
21,15 **Wiedeń**. Koncert uroczysty z ok. 10-lecia Ravagu.
21,45 **Rzym**. Koncert współczesnej muzyki symfonicznej.

JAK WŁOSI SŁUCHAJĄ RADJA?

Dyrekcja radja włoskiego przeprowadza już nie pierwszy raz ankietę, kiedy najczęściej słucha się radja. Wyniki obecne nie różnią się od poprzednich. Bardzo liczna jest „frekwencja“ przy odbiorcach między 7 a 9 rano: gimnastyka, dziennik, gospodarstwo domowe. Po 9 krzywa gwałtownie spada, a podnosi się dopiero koło południa aż do godz. 13—14. Nic dziwnego: większość radioamatorów spożywa południowy posiłek przy dźwiękach nadawanej wówczas „musique de table“. O 14 krzywa znów się obniża, jedyni słuchacze popołudniowi — to panie, które haftują lub przyjmują gości przy zastawionym głosniku. Natomiast o 18 liczba słuchaczy pokaźnie wzrasta, szczególnie po wsiach (oczywiście zależnie od pory roku) i

na prowincji, gdzie ludzie wcześniej zasiadają do stołu niż w wielkich miastach.

Ale punkt kulminacyjny osiąga liczba słuchaczy między 20,30, a 22,30, jakkolwiek i później jeszcze znaczna ilość radioamatorów czuwa przy odbornikach.

RADJO — SWATEM.

„Radio-Times“ podaje ciekawe zdarzenie: W Leicester w Anglii zbudował sobie pewien młodzieniec, nazwiskiem Wright, mały radjo wy krótkofalowy aparat nadawczy, zapomocą którego uzyskał połączenie z miss Eleanor Fox w Detroit w Stanach Zjednoczonych.

Po kilku rozmowach na temat połączeń krótkofalowych zaczęli młodzi ludzie pisywać do siebie listy, a następnie posłać sobie fotografie. W dwa miesiące później oświadczył się Wright pannie Fox i został przyjęty.

W najbliższych dniach wyjeżdża młodzieniec do Ameryki, aby poślubić kobietę, której nigdy nie widział i z którą dał się wyswatać przez radjo.

Uśmiechnij się

Dwie panny rozmawiają o swoich narzeczonych.

— *Mój chłopiec jest tak zamożny, — chwali się pierwsza — że nigdy nie chodzi piechotą. Nawet gdy ma przejechać z jednej ulicy na drugą, to jedzie taksówką.*

— *Phi, to mój narzeczony jest bogatszy, — wola druga panienka. Kiedy chce zapalić papierosa, to najpierw wypisuje czek na 20.000 złotych, zapala go i dopiero od płomienia z czeku przypala papierosa!...*

Nauczyciel poleca Jasiowi wyliczyć kolejno miesiące. Jaś liczy: styczeń, luty, maj, lipiec, kwiecień...

Nauczyciel: — *Ależ nie tak, nic podobnego!*
Jaś: — *Przepraszam bardzo, ale tak było w tym roku.*

— *O ciasnym kamazach można mówić co się chce — mają one jednak jedną zaletę: zapominają się przy nich o wszystkich innych kłopotach.*

✠
Dnia 25 września 1934 r. o godz. 14-tej po krótkich cierpieniach opatrzonej św. Sakramentami, zasnęła w Bogu mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść i nigdy niezapomniany dziaduszek p.
Franciszek Babst
przeżywszy lat 69, o czym zawiadania nieutulona w żalu
żona i rodzina.
Toruń, Berlin, Kreteld. 7114
Msza św. w kościele Chrystusa Króla w sobotę, dnia 29 września, o godz. 8-mej. Wyprośzenie drogiej nam zwłok z domu żaloby, Grudziądzka 60, w piątek o godz. 16-tej.

Wielkie przedsiębiorstwo
w większej miejscowości na Górnym Śląsku
do wydzierżawienia
na dogodnych warunkach:
1 skład kolonj. i delikatesów z najnowszym urząd.
1 restauracja z wyszynkiem (świetnie prosperująca)
1 skład mięsa i wędlin (z zapędem elektrycznym)
1 skład pieczywa.
Potrzebna gotówka od 75—80.000 zł.
Oferty prosimy kierować do „Gazety Morskiej“ Gdynia, pod nr. 1652. 7036

W tutejszym rejestrze handlowym pod L. 1096 wpisano firmę: A. Chrzanowska Tartak „Piła“ w Toruniu małaletnia Aljna Chrzanowska z Torunia, Bydgoska 33 imieniem właścicielki działa ojciec Józef Chrzanowski.
Sąd Grodzki w Toruniu.
7116 Zl. 453-9

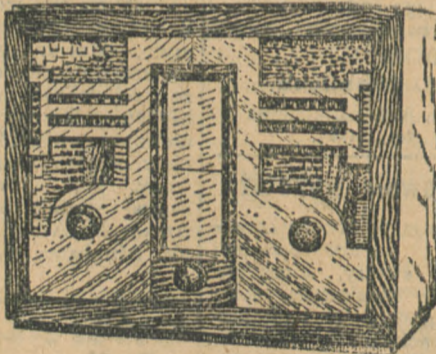
OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym A. 414 zapisano dziś firmę: P. Szamotulski, handel bydła i świni w Chojnicach, a jako właściciela teźże Pawła Szamotulskiego z Chojnic. Prokurę udzielił Panu Romanowi Szamotulskiemu udzielił prokurę.
Chojnice, dnia 22 sierpnia 1934 r. Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym A. 413 zapisano dziś firmę: Hurt Budowlany — Roman Stamm — Chojnice, a jako właściciela teźże Bronisławę Stamm z Chojnic. Prokurę udzielił Panu Romanowi Stammowi.
Chojnice, dnia 25 kwietnia 1934 r. Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym A. 412 zapisano dziś firmę: Stanisław Klabecki, drogerja i perfumierja w Chojnicach a jako właściciela teźże Stanisława Klabeckiego z Chojnic.
Chojnice, dnia 9 lutego 1934 r. Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym A. 207 przy firmie Bronisława Stammowa z Chojnic zapisano dziś: Firma brzmi obecnie Roman Fr. Stamm Następca — Chojnice — właściciel Konstantyn Parszyk i Józef Rohde obaj z Chojnic. Prokura Romana Stamm wygasa. Przejęcie przez Spółkę wierzycielności i zobowiązania przedsiębiorstwa uzasadnionych prowadzeniem interesu jest wykluczone.
Chojnice, dnia 21 kwietnia 1934 r. Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym B. 24 przy towarzystwie Polsko-Niemiecka Hodowla Nasion tow. z ogr. odp. Zamartę zapisano dziś: Prokura dypl. agr. Artura Rieka z Zamartego wygasa. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 11 września 1933 udzielono prokurę dypl. agr. Siegfriedowi Brunkowi z Zamartego.
Chojnice, dnia 24 marca 1934 r. Sąd Grodzki.



RADJO NATAWIS 62 136
? Co to jest „Natawis“ G.Z. 136 ?
Więc przed kupnem odbornika przekonaj się, jak gra, który posiadasz stale na składzie i sprzedaję na dogodnych warunkach spiaty, a przy gotówce udzielam rabat.
B. WOJEWSKI, Wejherowo, ul. Sobieskiego, i Gdynia, ul. Starowiejska 26. (6995)

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasińska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

N o w a M o d a pudru do twarzy
stwarza zadziwiająca zmianę.

Najbardziej błyszczący nos i szorstka skóra, nabierają szybko niezwyczajnej piękności, o ile się stosuje ten nowy puder do twarzy. Naukowe badania odkryły nowy składnik, dzięki któremu puder trzyma się przez cały dzień. Nazywa się on Pianka Kremowa.
Zmieszana z pudrem, pozwala owa pianka każdej kobiecie utrzymać świeżą, ładną cerę pomimo wietrznej lub zimnej i deszczowej pogody. Nawet podczas tańca w najbardziej dusznej sali balowej utrzymuje ona skórę bez śladu połysku lub tłustości. Pianka Kremowa jest zmieszana specjalnym, patentowanym sposobem z Pudrem Tokalon. Ten cudowny składnik wyróżnia wybitnie znakomity paryski Puder Tokalon od innych pudrów, oraz nadaje cerze niezwykłe piękno, niemożliwe do osiągnięcia zapomocą zwykłego pudru.

Do akt Km. Nr. 1599/34. 7115
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I. Józef Kozak, urzędujący w m. Toruniu, przy ul. Kościuszki Nr. 9 obwieszcza, że na dzień 10 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej został wyznaczony opis nieruchomości majątku Toruń-Przedmieście karta 137, należącego do Lamberta Sadeckiego, położonego w Toruniu, przy ul. Mickiewicza 4.
W związku z powyższym, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.
(—) Kozak, Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Toruniu.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym A. 415 zapisano dziś firmę: J. Brzeziński handel bydła w Chojnicach a jako właściciela teźże Jana Brzezińskiego z Chojnic.
Chojnice, dnia 6 września 1934 r. Sąd Grodzki.

Materjały
na ubrania, kostjomy, płaszczce poleca
Skład Fabryczny Fabryki Jan Macha w Białku H. Landsberg w Tomaszewie.
Wielki wybór dodatków krawieckich.
Gdynia, Starowiejska 16, tel. 2058. 6606

Fisharmonje
nowe do prowadzenia chórow polecają **Grimm sukc. i Kamieński, Oddział w Gdyni, Starowiejska 47, tel. 2648. 6089**

LOSY poleca Kolektura — skład cygar
Konstanty Rzanny
 BYDGOSZCZ, Gdańska 25. Tel. 332

20.000 zł
 i inne większe wygrane są dowodem szczęśliwej ręki kolektora.

CEGLY
 Dziurawki
 Dachówki
 Piece kaflowe

poleca najkorzystniej
 Cegielnia Wejherowo, telefon 9.

**UWAGA!
 FUTRA**
 Toruń, Nowy Rynek 11

Na nadchodzący sezon prze-
 rabiam oraz wykonuję fa-
 chowo ze skór własnych
 według najnowszych mo-
 deli paryskich po cenach
najniższych. Zwiedze-
 nie nie obowiązuje kupna.
 6225

II Nn. 4/34. 7132
UCHWAŁA. Celem rozpoznania wniosku Jana Hall-
 manna w Pucku o udzielenie odroczenia wyplat, wy-
 znacza się termin na dzień 25 października 1934 r. godz.
 10 przed południem pokój Nr. 6. Na termin mogą przy-
 być wierzyciele. celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
 Puck, dnia 7 września 1934 r. Sąd Grodzki.

Do akt Nr. Km. V. 1568/34. 7140
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V
 Stefan Jaroszyński, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Zdu-
 ny 1, na mocy art. 602, 603, 604 k. p.c. ogłasza, że w
 dniu 1 października 1934 o godzinie 16-tej popoł. (nie
 później jednak niż w dwie godziny) w Prądkach, pow.
 Bydgoszcz odbędzie się sprzedaż z przetargu publicz-
 nego ruchomości należących do Antoniego i Bronisławy
 Rogińskich w Prądkach pow. Bydgoszcz i składających
 się z 7 tuczników. 50 ctr, żyta w słomje, 1 srurownika,
 10 gęsi, 1 sanie wyjazdowe i 1 wirówki „Alfa Lafal”
 oszacowanych na łączną sumę zł. 650,—, natomiast ży-
 to zostanie oszacowane w dniu przetargu, na zaspoko-
 lenie wiarytelności Franciszka Karęza w Prądkach
 pow. Bydgoszcz. Powyższe ruchomości można oglądać
 pod wskazanym adresem w dniu licytacji.
 Bydgoszcz, dnia 25 września 1934 r. (Zl. 325-8-K.
 Komornik: (—) Stefan Jaroszyński, Bydgoszcz.

**Spieszcie się!
 CYRK
 STRASSBURGER**

pozostaje tylko jeszcze do
NIEDZIELI
 włącznie w Gdańsku

Codziennie o godz. 3.30 i 8
 POKAZ ZWIERZĄT od godz. 10 przedpoł.
 do godz. 2.30 popoł 7138

TORUN

Mieszkanie
 4-pokojowe i pokój służb.,
 z wszelkimi przynależnościami,
 bardzo słoneczne w
 nowej willi, ul. Legionów
 27, I. piętro, do wynajęcia
 od 1 listopada. Wiad.: Tar-
 gowski, Sem. Męskie, To-
 ruń, ul. Sienkiewicza 30/32,
 telef. 945. 7087

Pokój
 słoneczny, ładnie umebło-
 wany z utrzymaniem, ła-
 zienka, wynajmę. Toruń,
 W. Garbary 13, II. ptr.
 7125

Pokój
 umeblow. z balkonem od
 1. X. 34 r. do wynajęcia.
 Toruń, ul. Bankowa 4, II p.
 7125

Przysposabiam do egz-
 minów, udzielam
LEKCYJ
 francuskiego, angielskiego
 niemieckiego i gry na for-
 tepianie. Adamska, Sukien-
 nicza 4, Toruń 1702

Zobacz
 „Kiermasz Świątowy”
 Toruń, St. Rynek 30. Ty-
 siące artykułów za bezcen,
 każdy powinien widzieć kto
 dba o swą kieszeń. Oddziały
 Poznań, Toruń Gdynia

Piece - kaflowe
 białe i kolorowe
 posadzki terrakotowe
 płyty glazurowane
 polecają po najniższych
 cenach

Bracia Pichert, Sp. z o.o.
 Toruń, ulica Przedzamcze 7.
 Chelmska, ulica Kolejowa 9.
 Chojnice, Szosa Gdańska 39.
 (5909)

Pośrednictwo
 kupna, sprzedaży nierucho-
 mości, wynajmu lokali, re-
 dagowanie wniosków, od-
 wołań sądowych (4829)

**Stowarzyszenie Właścicie-
 li Nieruchomości, Toruń,
 Most Pauliński 1.**

Dziś
 w czwartek, poraz pierwszy
prima flaki
 „HUNGARIA”
 Winiarnia, Toruń, ul. Prosta
 nr. 19. 7124

Bufetowa
 z długoletnią praktyką, do-
 bremi świadectwami po-
 trzeba. Kantorowicz, To-
 ruń, Szeroka 18. 7110

Tapety
 na cały pokój z białą od-
 zi 5.85

Farby
 pokost, lakiery, ceny niższe

Froter
 w kolorach na wagę 1/2 kg
 zł 0.85

Mydła
 rzadkie 1/2 kg 0.45
 rzadkie białe 1/2 kg 0.60

Persil
 paczka tylko zł 0.70

Nafta
 silnopłomienna
 i litr tylko 0.48

Jan Kapczyński
 Toruń, ul. Szeroka narożnik
 Mostowej, ul. Szczytna 15.
 Brodnica, ul. Hallera 7.
 2427

Wszyscy mówią,
 że najtańszy
krawiat
 kupisz tylko wprost z fa-
 bryki Toruń, św. Jakóba 16
 Co tydzień nowe desenie

**Warszawska
 Pracownia
 Sukien**
 szyje wykwintnie wszelką
 garderobę damską oraz dzie-
 cięcą. Wykonanie szybko,
 solidne i tanie. Toruń, ul.
 Szczytna 14, mieszkanie 16.
 7051

Kasjerka
 z polsko-niemieckim posu-
 kuje posady. Oferty „Dzień
 Pomorski” Toruń pod 7013.

Sypialkę,
 bufet, kredens oraz różne
 meble, dywany duże sprze-
 dam okazjynie tanio. To-
 ruń, Bydgoska 62, II front.
 7111

„Elabor”
 Toruń, Szczytna 2, przy-
 muje zgłoszenia i poleca
 wolne mieszkania.
 Przepisuje na maszynie,
 Wyręcza — załatwia.
 Tani! Szybko! Dyskretnie!
 7112

Matjasy!
 świeże, olbrzymie nadeszły,
 oliwa franc. na wagę, sar-
 dynki, szprotki, skumbria,
 sery. Araczewski, Toruń,
 Chelmińska. 7126

Szanownej mojej Klienteli donoszę, że skład mój z ulicy Pańskiej
PRZENOSZĘ
 do obszernego lokalu
Grudziądz, Rynek 21, obok F-my Korzeniowski
z dniem 1. X. 1934 r.

W dniu tym zostanie skład przy ul. Pańskiej, z wyjątkiem biura
 zamknięty.
 Prosząc o łaskawe dalsze poparcie, kreślę się
 z poważaniem
Władysław Kulerski

**Pomorskie
 Towarzystwo Rolnicze**
 poszukuje
instruktora
 dobrego rolnika, praktyka,
 obznajomionego ze sprawa-
 mi podatkowymi, spółdziel-
 czością, ustawodawstwem fi-
 nansowo-rolnym etc. Wy-
 magane co najmniej średnie
 wykształcenie rolnicze. Po-
 morzanie mają pierwszeń-
 stwo. Zgłoszenia pisemne.
 Pomorskie Towarzystwo
 Rolnicze — Toruń, ul. Sien-
 kiewicza 12. 7123

Prima węgiel
 koks, brykiety,
 drzewo opałowe
 polecają z dostawą franko
 dom
Bracia Pichert, Sp. z o.o.
 Toruń, ulica Przedzamcze 7.
 Chelmska, ulica Kolejowa 9.
 Chojnice, Szosa Gdańska 39

Zgubiony
 paszport polski, na nazwi-
 sko Rogala Tadeusz, unie-
 ważnia się. 7096

Dreny
 od 1 1/2—10 cali średnicy
 oraz cegły budowlaną (to-
 nówkę) po cenach konkuru-
 jących poleca Składnica
 M. Perkiewicz, ul. Mors-
 ka 21, naprzeciw eksp.
 tow. Tel. 18-58. (6233)

Teczka
**Farbiarnia, Pralnia
 chemiczna**
 Czystczenie futer, dy-
 wanów, rękawiczek, kołnier-
 zyków i t. p. Gdynia, 10
 Lutego 39, tel. 28-30. 6232

MEBLE
 różnego rodzaju w solidnym
 wykonaniu po cenach kon-
 kurencyjnych poleca
**Gdyńska
 Centrala Mebli**
 Gdynia, Starowiejska 40,
 telef. 2625. 7127

**Szlachetne
 tynki**
 terazyt, terabona, felzytn
 do nabycia w każdej ilości.
 Polecamy również tynki
 myte, sztuczny granit we
 wszystkich kolorach znany
 ze swej dobroci naszej fa-
 brykacji. Do nabycia rów-
 nież marmurki do lastrica —
 białe, zielone, czarne, czer-
 wone, żółte, serpentyna
 carara, stopnie lastricowe.
 Adres: „ELEWACJA” Gdy-
 nia, Abrahama 35, telefon
 22-73. 7045

Nowości! Tanio!
Radjo-aparaty
 elektro-patefony i wszystko
 do radja. Laboratorium. Ła-
 dowanie akumulatorów.
„UNIVERS”
 Gdynia, Starowiejska 40.
 tel. 10-82, parter. 7130

**Romuald
 Mroczkowski**
 elektromonter-koncesjonow.
 Gdynia, ul. Świętojańska 139
 [Z. U. P. U.] m. 134, tele-
 fon 13-75. Dla korespon-
 dencji: Gdynia 1, skrytka
 poczt 60.

Wykonuje wszelkie prace
 mchodzące w zakres elek-
 trotechniczny. Pogotowie
 elektromonterskie czynne
 całą dobę. tel. 1375. [6958]

Świeże baterje
Ceny obniżone.
 Przekonaj się raz o jej
 jakości
B. Wojewski, Gdynia
 Starowiejska 26.
**Wejherowo, ul. Sobie-
 skiego 2. 6994**

Motocykl
 500 kubik., w bardzo do-
 brym stanie na sprzedaż.
 Hubrich, Reda. 7131

Pokój
 umeblowany, osobne wej-
 ście, jedno-dwuosobowy, z
 utrzymaniem lub bez, w
 Gdyni, blisko Szkoły Mors-
 kiej, dom. Sawickiego, Sie-
 dlecka. 7129

Korespondentka
 angielska, pisząca na ma-
 szynie, także w domu po-
 szukuje zajęcia, przyjmuje
 tłumaczenia. Oferty do „Ga-
 zety Morskiej” Gdynia pod
 nr. 1665. 7128

**RADJO
 Philipsa**
Model G. K. 35
Ultra-Selektywny,
 3 obwoły strojone.
 Głośnik dynamiczny. Wy-
 łączni reprezentanci
**Grim Succ.
 i Kamiński**
 Centrala: Warszawa, ul. Ry-
 marska 7. Oddział **Gdynia**
 Starowiejska 47 róg Dwor-
 cowej — telef. 2648. Biuro
 sprzedaży w **Wejherowie**
 Plac Wejhera 22 — tel. 224
 6705

Żona Müllera zginęła.
 Po trzech dniach telefonują
 z komisarzatu policji:
 — Odnaleźliśmy, zdaje
 się, pańską żonę.
 — A co ona mówi?
 — Milczy.
 — No, to nie jest moja
 żona.

BYDGOSZCZ

Młyn wodny
 lub wiatrak celem dzier-
 wy lub kupna poszukuje,
 albo przyjmie posadę kie-
 rownika młyna, filii, maga-
 zyniera lub wżeni się w
 przedsiębiorstwo lub gospo-
 darstwo, w dowiec niezale-
 żny. Oferty pod nr. 7445
 do „Dnia Bydgoskiego” w
 Bydgoszczy. 7119

Dom piętrowy
 z piekarnią sprzedam w
 mieście. Zgłoszenia do Ad-
 ministracji „Dnia Bydgo-
 skiego” pod nr. 7446. (7120)

Drukarnię
 kompletną względnie posz-
 częcznie maszyny i przy-
 bory **kupię.** Oferty sub-
 „Dzień Bydgoski” Bydgoszcz
 pod „Drukarnia”. 7034

MEBLE
 sypialki, jadalni, gabinety
 męskie, po cenach fabrycz-
 nych na dogodnych warun-
 kach w **Fabryce
 W. BŁASZCZYK**
 Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
 Tel. 303

Malarz
bezrobotny wykonuje
 wszelkie prace malarskie
 jak pokoje, kuchnie bardzo
 dobrze i tanio. Wojcie-
 chowski, Bydgoszcz, ul. Re-
 ja 5. m. 12, w podwórzu
 7099

GRUDZIĄDZ

Potrzebny
 uczeń z lepszej rodziny.
B. Jasiński
 mistrz zegarmistrzowski
 Grudziądz, Mickiewicza 20.
 7117

TCZEW

Lekcyj
 na skrzypcach udziela dzie-
 ciom od lat 10. Zgłoszenia
 od godz. 15-tej Tczew, ul.
 Wąska 37, II. p. 6973

Uczeń
 kowalsko-słusarski, syn uc-
 ciowych rodziców, może się
 zgłosić od zaraz. Wollen
 schläger, Tczew, Wąska 27
 7136

GDAŃSK

Zgubiony
 wykaz osobisty na nazw-
 sko Antoni Schulz, uni-
 ważnia się. 7135

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
 na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
 Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżeli, komunikaty 50 gr.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
 W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
 4-lamowej . . . 10 fen.
 Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.
 Przy sądownym ścigananiu należności rabat upade. Za terminowy druk,
 przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężncki, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann-
 Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkoła.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 91
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego” Władysław Szytowski Ino-
 wrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiada. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
 Ciesionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
 z odnośnikiem do domu 3.80 zł
 przez pocztę z odnośnikiem 2.89 zł
 pod opaską 4.50 zł
 w Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd przez gońca 2.00 gd
 z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą 4.— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
 kładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.